



Jesienne biwakowanie.

Fot. W. Suchta

ULECZALNY RAK

Rozmowa z dr. Stanisławem Bochenkiem, kierownikiem pracowni mammograficznej w Ustroniu

Dlaczego zdecydowali się państwo otworzyć pracownię mammograficzną w Ustroniu?

Ma swoją pracownię Cieszyń, ma od roku Skoczów, a Ustroń i Wisła zostały wysuniętymi częściami powiatu z utrudnionym dostępem do badań mammograficznych.

Czym zajmuje się pracownia? Jaki jest zakres usług medycznych?

Badania mammograficzne to wykonywanie zdjęć przewidzianymi do badań piersi promieniami rentgena, by jak najwcześniej wykryć raka piersi.

(dok. na str. 2)

Apel do wszystkich, którzy pracowali w Kuźni

Jak wiemy, w tym roku nasz największy zakład, Kuźnia Ustroń, zakończył swą długoletnią działalność. Ten smutny kres zaakcentowano także w „Kalendarzu Ustrońskim” na 2009 rok. Planowaliśmy umieścić w nim na pamiątkę zbiorowe zdjęcie załogi, lecz brak takich fotografii. Dlatego wzywamy: spotkajmy się jeszcze w wielkiej, silnej grupie przed murami zakładu – gdzie spędziliśmy kawał życia – aby zrobić sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie. Znajdzie się ono wraz z nazwiskami wszystkich uczestników tej akcji w „Kalendarzu Ustrońskim”. Będzie to taki symboliczny gest wobec naszej Kuźni. Przybądźmy tam w niedzielę 19 października o godz. 12.

Z upoważnienia organizatorów
dyrektor Muzeum Ustrońskiego
Lidia Szkaradnik

ULECZALNY RAK

(dok. ze str. 1)

Jak to wygląda praktycznie?

Z bezpłatnych badań mammograficznych mogą korzystać kobiety między 50 a 69 rokiem życia, które w ostatnich dwóch latach nie miały wykonanej mammografii. Kobieta musi mieć ze sobą aktualną kartę ubezpieczenia zdrowotnego, wypełnia ankietę i na tej podstawie wykonuje się badanie. Są to cztery zdjęcia mammograficzne w odpowiednich projekcjach. Gdy są stwierdzone nieprawidłowości, do 7 dni kontaktujemy się z pacjentką i prosimy na dalsze badania. Po trzech tygodniach odbiera się wynik.

Jaką ankietę się wypełnia?

To podstawowe dane dotyczące wieku, adresu, przebytych operacji, antykoncepcji, chorób nowotworowych występujących rodzinnie, palenia papierosów, itp. Jest to ankieta dobrowolna.

Czyli trzeba zadzwonić i umówić się, po czym przyjść wypełnić ankietę lub nie wypełnić i przeprowadzone zostanie badanie.

Ankietę można pobrać wcześniej i wypełnić w domu. Badanie trwa do kilkunastu minut w zależności od warunków badania.

Jakie jest zagrożenie rakiem piersi?

Jest to najczęstszy nowotwór u kobiet. W 2004 roku na raka piersi w Polsce zachorowało 12.049 kobiet. Badaniu poddaje się około 26% kobiet w wieku 50-69 lat. Czyli z czterech kobiet zagrożonych rakiem piersi trzy są nie przebadane. Współczynnik wyleczalności to 64%. W 2004 roku w Polsce odnotowano 4887 zgonów z powodu tego nowotworu. W krajach rozwiniętych współczynnik wyleczalności sięga 94-96%.

Czyli raka piersi można wyleczyć?

Można wyleczyć w 100%, jeśli jest wcześniej wykryty. Guzek o średnicy poniżej 2 cm praktycznie uleczalny jest w 100%.



S. Bochenek.

Fot. W. Suchta

Z drugiej strony ocenia się, że nie leczony rak piersi, do trzech lat powoduje zgon.

Czy występują takie komplikacje, jak przerzuty do innych organów?

Tak, w zaawansowanych przypadkach.

Czy rak piersi jest bolesny?

Są prace mówiące, że do 15 lat rak piersi może być w pierwszej fazie, już wykrywalny, a nie dający żadnych objawów. W ciągu tego czasu może być wykryty i uleczony. Gdy zwiększy swoją objętość i przejdzie w kolejną fazę, dochodzi do przerzutów i leczenie jest o wiele trudniejsze.

Które kobiety są szczególnie zagrożone rakiem piersi?

U 10% kobiet stwierdza się ryzyko rodzinne, czyli genetyczne. Zwiększone ryzyko raka piersi występuje w przypadku wczesnej pierwszej miesiączki, późnej menopauzy, porodu pierwszego dziecka po 30 roku życia, długotrwałej terapii hormonalnej, bogatej w tłuszcze diety, występowania w piersi łagodnych chorób proliferacyjnych, ekspozycji na promieniowanie jonizujące.

Skoro badanie jest bezpłatne dla kobiet w wieku 50-69 lat, to zapewne w tym wieku zagrożenie jest największe.

Tak. Program w Polsce obejmuje te kobiety, natomiast zachorowalność w grupach wiekowych przedstawia się następująco: między 40 a 49 rokiem życia 17%, 50-59 lat to około 23%, 60-69 lat 25%, powyżej 70 roku życia 25%. Czyli w kategorii 40-49 lat również jest podwyższone ryzyko, a grupa 50-69 lat wyłoniona została prawdopodobnie ze względów finansowych i ilościowych. Są kraje gdzie bezpłatne badanie wykonuje się od 40 roku życia.

Jak wiele kobiet poddaje się badaniu mammograficznemu w powiecie cieszyńskim?

Około 26%. Dla porównania w województwie śląskim 27% ale w Katowicach 51% kobiet, w województwie dolnośląskim 37%, lubuskim 38%, zachodniopomorskim 37%. Generalnie województwo śląskie ma jeden z niższych współczynników. Tak jak przy innych badaniach profilaktycznych, im dłuższa droga do ośrodka, tym badań mniej. W związku z tym staraliśmy się zlokalizować pracownie mammograficzne w Skoczowie i Ustroniu.

Od jakiego czasu funkcjonuje pracownia w Ustroniu, i ile przychodzi pacjentek?

Pracownia rozpoczęła pracę 1 września 2008 roku, a przychodzi na badanie około ośmiu pań jeden raz w tygodniu. Technik elektrotoradiologii jest w stanie zbadać około czterech pacjentek w ciągu godziny. Problemem pozostaje cały czas mała liczba zgłoszeń.

Czy może pan podać numery telefonów, pod które mogą się zgłaszać pacjentki z Ustronia?

To numer 504-266-222 bezpośrednio do pielęgniarki prowadzącej rejestrację, 033 858 77 94, a poza tym można dzwonić do pracowni w Skoczowie - 033 853-30-30, Przychodni Akademickiej w Cieszynie - 033 851-47-07 i uzyskać również wyczerpującą informację na temat możliwości wykonania badania. Bezpośrednio na miejscu można zarejestrować się w Pracowni Rentgenowskiej na parterze w przychodni w Ustroniu przy ul. Mickiewicza 1.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojsław Suchta



Tereny przyrodnicze „Łąki na Kopcach” w Boguszowicach i „Łęg nad Puńcówką” uznane zostały za użytki ekologiczne i są pod ochroną. A „Bluszcze na Górze Zamkowej”, uznano za zespół przyrodniczo-krajo-

* * *

Przynależność do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jest nobilitacją dla OSP,

ale niesie też za sobą dodatkowe obowiązki. Obecnie spośród 68 jednostek w cieszyńskim regionie w systemie jest ich ponad 20.

* * *

Klub Tańca Towarzyskiego „Dance Step” w Skoczowie wystartował w 1993 roku. Na początku było w nim 9 par. W ciągu dekady tancerze odnieśli wiele sukcesów na krajowych i zagranicznych parkietach. Jubileuszu 15-lecia klub nie doczekał.

* * *

Zamek w Dziegielowie został zbudowany pod koniec XV wieku. Miał kilku właścicieli. Po pożarze odbudowano go

w drugiej połowie XIX w. Obecnie znajduje się w prywatnych rękach.

* * *

Oddział Psychiatryczny Szpitala Śląskiego został otwarty wiosną 1993 roku. Początkowo mieścił się w Pawilonie VI i miał 20 miejsc. Później doszło 50 kolejnych łóżek.

* * *

Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej ma charakterystyczne logo z wizerunkiem bramy cieszyńskiej i rysu rzeki Olzy oraz czerwono-niebiesko-żółtą wstęgą. Logo towarzyszyło ZKZC prawie 15 lat. Związek jest akurat w fazie likwidacji.

Kościół ewangelicki w Wiśle Centrum budowano w latach 1833 - 1838. W tym roku wyremontowano wieżę. Wisłę nadal zamieszkują w większości luteranie. Istnieje tu jednak jeszcze kilkanaście innych grup wyznaniowych.

* * *

W tym roku 45-lecie świętuje Zespół Regionalny „Brenna” założony przez Elżbietę Bauer. Inicjatorka założenia grupy zmarła kilka lat temu.

* * *

W latach 80. i 90. w Chybiu działało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Gwarek”, skupiające emerytowanych górników. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:
Anna Puzoń z Ustronia i Jerzy Kocur ze Skoczowa.

* * *

NAJGORSZE MINĘŁO?

Starosta cieszyński Czesław Gluza od blisko trzech tygodni jest na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Sosnowcu. Trafił tam, jak informowaliśmy, na skutek wypadku drogowego. W miniony wtorek lekarze mieli dobrą wiadomość: starosta został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej i zaczął samodzielnie oddychać.

* * *



Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Cieszynie ma w swoim planie inwestycyjnym przebudowę mostku w Dobce Ślepej. Ma to związek z bardzo złym stanem technicznym tego obiektu mostowego, co stwierdzono podczas przeglądu technicznego. Roboty planowane są w okresie 2008 – 2009 i będą polegały na całkowitym rozebraniu obecnego mostku i wybudowaniu nowego, większego, a nadto poszerzona zostanie jezdnia w jego okolicy. Koszt inwestycji sięgnie 1 mln zł. Całość ma być pokryta z budżetu powiatu cieszyńskiego. (nik)

* * *

MAŻORETKI Z TRENEREM MEDALISTEK EUROPY

W MDK „Prażakówka” działają sekcje mažoretek – dziewcząt tańczących z pomponami i pałeczkami. Trzeba być niezwykle sprawnym, aby łączyć taniec nowoczesny z żonglerką batonem (pałeczką) czy kolorowymi pomponami. Od tego roku szkolnego MDK pozyskał do swojej kadry instruktorskiej znakomitego trenera – konsultanta Zenona Gardyańczyka, który kolejne roczniki mažoretek z wielu polskich miast, doprowadził do zwycięstw w mistrzostwach Europy.

Zapraszam zatem dziewczęta ze szkół podstawowych i gimnazjów do skorzystania z ciekawych zajęć pozalekcyjnych w ustronimskim domu kultury. Zajęcia odbywają się w piątki i soboty – szczegóły pod nr tel. 033 854 29 06 lub na www.mdk-ustron.ox.pl (tu też o innych kołach i zespołach zainteresowań). Czekamy!

* * *

65 ROCZNICA BITWY POD LENINO

Burmistrz Miasta Ustroń, Rada Miasta Ustroń oraz ustronkie stowarzyszenia kombatanckie zapraszają na uroczystość patriotyczną z okazji 65. rocznicy bitwy pod Lenino, która odbędzie się 12 października 2008 r. w Ustroniu. Uroczystości rozpoczną się o godz. 10.30 mszą św. w kościele św. Klemensa w intencji poległych żołnierzy Wojska Polskiego podczas II wojny światowej. Następnie o godzinie 12 na rynku będzie wygłoszone przemówienie z okazji 65. rocznicy bitwy pod Lenino przy Pomniku Pamięci Narodowej. Uroczystości zakończy złożenie kwiatów przy pomniku.

* * *

JUBILEUSZOWA CZANTORIA

18 października o godzinie 18 w MDK Prażakówka, odbędzie się Jubileuszowy Koncert Estrady Ludowej „Czantoria”, zorganizowany z okazji 20-lecia istnienia Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria” w Ustroniu.

9 października 2008 r.

KRONIKA POLICYJNA

03.10.2008 r.

O godz. 19:05 na ul. Katowickiej zatrzymano mieszkańca Mikołowa kierującego renault clio w stanie nietrzeźwym. Wynik - 0,83 mg.

04.10.2008 r.

W godzinach popołudniowych w sanatorium „Róża” z pokoju dokonano kradzieży portfeli, dokumentów na szkodę przebywających kuracjuszek.

05.10.2008 r.

W godzinach popołudniowych z pokoju w sanatorium „Elektron”

dokonano kradzieży pieniędzy, złotej biżuterii na szkodę obywatelki Niemiec.

* * *

Z uwagi na nasilenie kradzieży, kradzieży z włamaniem w sanatoriach, hotelach w dzielnicy Zawodzie, należy zwracać szczególną uwagę na zabezpieczenie mienia gości w trakcie posiłków, zwłaszcza obiadów i kolacji. W przypadku podejrzenia zachowujących się osób prosimy o pilną informację do dyżurnego Komisariatu Policji w Ustroniu pod. nr 854-24-13 lub na numer 997.

STRAŻ MIEJSKA

29.08.2008 r.

Strażnicy miejscy patrolowali tereny wokół szkół i przystanków, z których młodzież odjeżdża do domu. Patrole nasilone są przed rozpoczęciem nauki i po jej zakończeniu.

1.10.2008 r.

Strażnicy kontrolowali Jaszowiec, Dobkę, Polanę i Poniwiec. Nie stwierdzono uchybień i było się bez interwencji.

2.10.2008 r.

Zanieczyszczenie ul. Wiejskiej w Nierodzimiu mlekiem. Mleko wylewało się przy przepompowy-

waniu z jednej do drugiej cysterny. Winni wycieku oczyścili drogę.

4.10.2008 r.

W związku z obfitymi opadami kontrolowano przepusty wodne. Nie stwierdzono zagrożeń.

LIVE MUSIC CLUB

Angel's

20.30

co piątek muzyka na żywo

**10.10 Jesiennie
Jam session
w ANGEL'S**

Kolejny raz pomuzykujemy wszyscy razem. Mnóstwo zaproszonych gości, jak zwykle świetna zabawa!

**17.10 Sebastian Kret
Band**

Zespół młodego, zdolnego gitarzysty. Jazz, funk.

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

RZECZOZNAWCA MAJĄTKOWY

wycena nieruchomości:

lokale mieszkalne,
użytkowe, grunty,
budynki

tel. 604-643-021
(33) 858-71-73

INTERNET

www.g3net.eu

T: 609-673-077

PROMOCJE !!!

CYFROWY
POLSAT



CYFROWY
POLSAT

netia

INTERNET
TELEFON

Sklep-Komis RTV, AGD

os. Manhattan, tel. 033 854 25 35, kom. 505 018 033

EKSHIBICJONISTA

5 października nad Wisłą między mostami na Wiśle, na ul. Grażyńskiego i ul. Kuźnicznej, pojawił się obnażający się mężczyzna. Mimo chłodu jego strój stanowiła wyłącznie koszulka, nawet nie miał butów. O ekshibicjonistę policję i straż miejską powiadomiła mieszkanka Hermanic. Nago prezentował się mężczyzna trzydziestoletni, ok. 170 cm wzrostu. Po przybyciu na miejsce strażnicy i policjanci w obecności kobiety, która powiadomiła o zboczeńcu, przeszukali okolice, niestety bez efektu.



I. Maliborska.

Fot. W. Suchta

JUBILEUSZ ODDZIAŁU

Sobota 4 października była zimnym i deszczowym dniem, jednak, mimo tego, uroczystość zorganizowana w siedzibie oddziału Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”, zgromadziła spory tłum gości. Na strychu domu przy ulicy 3 Maja, pośród starych książek, grafik, pamiątek z przeszłości, dzieł sztuki, wspominano Marię Skalicką i jej zasługi dla kultury naszego miasta i regionu. Pretekstem do spotkania były obchody 15 lat od momentu, kiedy podarowała swój rodzinny dom i gromadzone przez całe życie zbiory w ręce władz Ustronia, z przeznaczeniem na działalność kulturalną.

Maria Skalicka urodziła się 19 sierpnia 1923 roku w Ustroniu. Od 1953 roku mieszkała i pracowała w Katowicach, zajmując małe mieszkanie przy ulicy Sokolskiej - ale duszą pozostała na ziemi cieszyńskiej. Była zafascynowana kulturą i historią tego regionu, a z tej miłości zrodziła się jej pasja kolekcjonerska. Przez całe życie zbierała książki, starodruki, ex librisy, stare pocztówki, elementy stroju cieszyńskiego, przedmioty codziennego użytku, słowem – wszystko, co z tą ziemią związane, świadectwa życia dawnego i współczesnego: „cieszynalia”. Przyjaźń z wieloma artystami sprawiła, że w jej kolekcji znalazły się grafiki i obrazy takich malarzy, jak Paweł Steller, Ludwik Konarzewski, Jan Wałach. Przez wiele lat należała do wielu śląskich stowarzyszeń kulturalnych i bibliofilskich, m.in., Śląskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Katowicach (którego była współzałożycielką), Śląskiego Wydziału Towarzystwa Chopinowskiego, honorowym członkiem Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz, przede wszystkim, członkiem Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Książki w Katowicach. W 1988 r. z okazji 20-lecia istnienia Oddziału otrzymała złotą odznakę zasłużonego dla Towarzystwa, którą ceniła sobie najbardziej pośród wszystkich medali

i dyplomów, jakimi była honorowana przez całe życie. W środowiskach bibliofilskich była niezwykle cenioną i niekwestionowanym autorytetem; utrzymywała przyjaźń z Józefem Pilchem, z którym połączyła ją miłość do książek. Była jednym z najaktywniejszych członków Towarzystwa Miłośników Ustronia; jako jedyna nie opuściła ani jednego zebrania, co jest tym bardziej godne podziwu, że aby w nich uczestniczyć, przyjeżdżała aż z Katowic. Więzy z rodzinnym miastem nigdy nie zerwała. W 1993 r. podarowała mu swój dom na Brzegach wraz z ogrodem i zbiorami, a władze miasta zdecydowały o otwarciu w nim oddziału ustrońskiego Muzeum. W 10 lat później Maria Skalicka zmarła i została pochowana na cmentarzu w Katowicach. Ze względu na swoje zasługi i działalność z pewnością nie zostanie zapomniana.

Dzieje jej życia przybliżyła gościom spotkania prezentacja, przygotowana od strony merytorycznej przez Irenę Maliborską, a od strony technicznej przez Jacka Piechockiego. Druga część prezentacji dotyczyła działalności Muzeum w obecnych czasach; jest to działalność bardzo prężna i wszechstronna, choć ukierunkowana głównie na książkę i wszystko, co z nią związane. Stary dom pani Marii, mimo że położony na uboczu, jest ośrodkiem kultury regionalnej, gromadzącym stale wokół siebie liczną i wierną publiczność.

Pozostawione eksponaty ze zbiorów Marii Skalickiej stanowią stałą ekspozycję w Muzeum. Oprócz wspomnianych książek, starodruków, ex librisów, znajduje się tu również zbiór medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki; są elementy stroju cieszyńskiego, grafiki, fotografie, wycinanka. Działa Galeria „Pod Jodłą”, w ramach której odbywają się wystawy artystów, zarówno z Ziemi Cieszyńskiej, jak i z innych regionów

Polski. Od maja 2005 roku prowadzone są spotkania Klubu Propozycji, który podejmuje wiele inicjatyw kulturalnych i oświatowych o różnorodnej tematyce i w stałych cyklach, takich jak m.in.: „Stąd są moje korzenie”, „Twórcza obecność Polaków na Zaozliu”, „W kręgu myśli filozoficznej”, „Spotkania ze sztuką”, „Spotkania literackie”. W domu Marii Skalickiej odbywają się prelekcje, promocje książek, spotkania z ciekawymi ludźmi; zapraszani są literaci, podróżnicy, artyści. W ostatnich czasach prowadzone są również warsztaty artystyczne i ginących zawodów, a Klub Propozycji organizuje spotkania wyjazdowe do różnych interesujących miejsc w naszym regionie.

Te wszystkie inicjatywy nie byłyby możliwe, gdyby nie opiekująca się Muzeum od 2005 roku Irena Maliborska; jej poświęcenie i zaangażowanie doceniły władze miasta. Zastępca burmistrza Jolanta Krajewska-Gojny i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, obecni na spotkaniu, wręczyli jej honorowy dyplom uznania „Za zasługi dla miasta Ustronia”; S. Malina powiedział przy tym: *Wielkie szczęście, że znalazła się osoba, która włożyła całą duszę, całą siebie w to wszystko, co w tej placówce się dzieje. Cztery lata to okres niedługi, ale kiedy zapoznaliśmy się wszyscy z tą prezentacją, widzimy, jak placówka ta żyje i jak bardzo jest potrzebna.*

Głos zabierali również inni goście. Marian Żyromski w zastępstwie prof. Daniela Kadłubca, przybliżył zgromadzonym osobę księdza Andrzeja Wantuły, brata Jana Wantuły; opisywał go słowami Józefa Pilcha tak, jak ustroński bibliofil zapamiętał go i jak opisał w swoich wspomnieniach. Przybyły z Warszawy Mieczysław Bieleśz reprezentował tamtejsze środowisko bibliofilskie, z którym Maria Skalicka utrzymywała kontakty; na ręce Ireny Maliborskiej przekazał list gratulacyjny; podobny list przekazał również Krystian Szczepny z katowickiego oddziału Towarzystwa Miłośników Książek.

Ostatnia część spotkania miała formę muzyczną. Wystąpiła prof. Michalina Growiec, której na wiekowym, ale wciąż pięknie brzmiącym fortepianie, akompaniowała Ewa Jeruzel. Wspólnie zaprezentowały pieśni Chopina, Karłowicza, Maksymiuka, arie Moniuszki; tak samo występowały razem przed piętnastoma laty na otwarciu Oddziału Muzeum. Następnie Grażyna i Krzysztof Durlowowie z Cieszyńska w duecie na skrzypce i pianino, zagrali kompozycję Jana Sztwiertni i kilka klasycznych utworów. Spotkanie zakończyło się wspomnieniami i poczęstunkiem.

Godne i pożyteczne było życie Marii Skalickiej, cenny jej wkład w kulturę naszego miasta, a zapisanie się w historię regionu – z pewnością trwałe. Urszula Stefania Korzonek poświęciła jej wiersz, w którym pisze:

„Dziś poprzez gmach tego muzeum na zawsze z nami pozostaniesz,

Abyśmy zmęczeni pogonią za niedoścignionym czasem,

Tutaj się zatrzymali

I znowu sercem rozmawiali, jak dawniej.”

Maria Kulis



Kombatanci i burmistrz „Pod Groniami”.

Zdaniem Burmistrza

O podatkach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Wbrew powszechnie panującym opiniom gmina nie tylko ściąga podatki, ale również sama jest płatnikiem różnego rodzaju podatków. Od początku lat 90. jesteśmy świadkami wprowadzania przez państwo podatku od towarów i usług VAT. Podatek ten skierowany był głównie do podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, miał też funkcję regulowania rynku poprzez różnego rodzaju odpisy.

Początkowo gminy nie płaciły podatku VAT, gdyż ustawowo nie prowadziły działalności gospodarczej. Najbardziej dotyczyła on tych, którzy znajdowali się na końcu łańcuszka, a więc kupujących towary i usługi przeznaczone do konsumpcji. Jednak nie w całości gminy były zwolnione. VAT-em w wysokości 7% objęto usługi komunalne, jak oczyszczanie miasta, utrzymanie zieleni, kanalizacja sanitarna. Z czasem zakres tego podatku się rozszerzał i obejmował coraz więcej usług i dóbr. W połowie lat 90. gmina z mocy prawa stała się podatnikiem VAT, co w praktyce sprowadzało się do tego, że naliczała, pobierała i odprowadzała sto procent tego podatku do skarbu państwa. Obrazowo można to przedstawić w ten sposób, że obecnie wszystkie wydatki inwestycyjne budżetu miasta są obłożone VAT-em 22%. Oznacza to, że inwestycji zrealizujemy mniej o 22%. To duże obciążenie gminy, którego nie można zniwelować.

Gmina odczuwa także wszelkie podwyżki cen mediów. Biorąc pod uwagę skalę wydatków można zauważyć, że proponowane podwyżki cen energii o około 10% to w skali miasta prawie 250.000 zł. Czyli gmina odczuwa skutki podwyżek w taki sam sposób jak każdy mieszkaniec. Tymczasem wzrost podatku od nieruchomości w całej gminie dla osób fizycznych i podmiotów gospodarczych w wysokości rocznej inflacji, czyli około 4%, daje kwotę około 200.000 zł. Patrząc więc na skalę obciążeń podatkowych dla mieszkańców, trzeba jednocześnie mieć na uwadze, że pieniądze te ledwo rekompensują wzrost cen, a gmina musi ponosić wydatki zadania własne, takie jak np. oświata, utrzymanie zieleni, oświetlenie ulic, itp.

Reasumując można stwierdzić, że gminy są dla skarbu państwa podstawowymi płatnikami i podatnikami. To nie jest tak, że tylko mieszkańcy i przedsiębiorcy są obciążeni podatkami. Samorządy realizują wszystkie swoje zadania z dochodów z podatków i opłat. Te pieniądze mające zaspokajać potrzeby społeczności lokalnej płacącej te podatki, są po raz drugi opodatkowywane przez państwo podatkiem VAT, akcyzą czy innymi podatkami tzw. pośrednimi, które gmina musi płacić realizując swoje zadania. Notował: (ws)

SPOTKANIE KOMBATANTÓW

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Oddział Regionalny w Ustroniu, 16 września zorganizował okazyjne spotkanie kombatantów-jubilatów, którzy obchodzili okrągłe rocznice 80, 85, 90 i powyżej 90 lat.

Na uroczystość Zarząd zaprosił ośmiu jubilatów, z czego udział wzięło siedmiu, gdyż najstarszy Franciszek Ciemala z Ustronia w wieku 95 lat, ze względu na zdrowie stanowczo odmówił udziału w spotkaniu, pomimo zapewnienia jego, że będzie miał zapewniony transport przez organizatorów.

Spotkanie jubileuszowe zorganizowano w restauracji „Pod Groniami”. Gośćmi spotkania oprócz jubilatów byli: burmistrz miasta Ireneusz Szarzec, prezes Koła Polskich Kombatantów w Republice Czeskiej (Zaolzie) Bronisław Firla wraz z małżonką, prezes Miejskiego Koła Kombatantów PSZnZ w Cieszylinie Krystyna Zotyka wraz z sekretarzem Koła Janem Guńką. Zarząd Główny Stowarzyszenia Kombatantów PSZnZ z siedzibą w Warszawie reprezentowali: Franciszek Korcz – obecny wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Kombatantów PSZnZ w Warszawie i Alicja Sokołowska członek Zarządu Głównego.

Zebranie prowadził Franciszek Korcz, który na wstępie przywitał kombatantów-jubilatów oraz przybyłych gości. Prezes skrótowo omówił aktualny stan nowo wybranego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Kombatantów PSZnZ w Warszawie jak i Regionalnego Zarządu w Ustroniu stwierdzając, że z roku na rok notujemy dużą ilość zgonów kombatantów, co w niedalekiej przyszłości doprowadzi do zaniknięcia tej działalności.

Pomimo stałego ubytku naszych członków kombatantów, to dzisiejsze nasze spotkanie z jubilatami dodaje nam otuchy

do dalszej działalności gdzie mamy okazję składać życzenia jubilatów, będących dzisiaj z nami w wieku od 80 lat do 95 lat.

Wyjątkowy jest tutaj nasz prezes Adam Heczko - dziewięćdziesięciolatek, pełen energii, znany nam z działania i jako wielki społecznik. Od 13 lat pełni funkcję prezesa naszego Zarządu Stowarzyszenia Kombatantów PSZnZ Oddział Regionalny w Ustroniu, czym zaskarbił sobie duże uznanie u wszystkich. W związku 90-tą rocznicą urodzin Adama Heczki Zarząd Główny w Warszawie spowodował nadanie przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Radę Ochrony Pamięci Walk Męczeństwa Złotego Medalu Opiekuna Miejsca Pamięci Narodowej. O wręczenie medalu poprosiłem burmistrza I. Szarca, który dokonał aktu wręczenia. Ponadto byłem upoważniony przez prezesa Zarządu Głównego do wręczenia okazyjnego dyplomu i listu gratulacyjnego dla jubilata A. Heczki. List podpisany został przez prezesa płk. w st. spocz. Władysława Dwojaka. Do tych życzeń złożyłem jeszcze w imieniu Zarządu ustroniskiej organizacji kombatanckiej życzenia jubileuszowe pisane wierszem przez ustroniską poetkę Wandę Mider.

Na zakończenie tej części spotkania wszyscy kombatanci-jubilaci oprócz życzeń otrzymali po pięknej róży i na stojąco przy lampce szampana odśpiewano „Sto lat”. Po tej części odbyło się składanie życzeń przez gości w tym jako pierwszy składał je burmistrz I. Szarzec.

Na zakończenie części oficjalnej w imieniu wszystkich jubilatów bardzo wzruszony tym wyróżnieniem prezes-jubilat dziewięćdziesięciolatek A. Heczko, serdecznie podziękował za złożone życzenia i wyróżnienie. Po tej części nastąpiło wspólne spożycie obiadu. Wykonano też pamiątkowe zdjęcie. **Franciszek Korcz**

DOBRE ZACHOWANIE

Wpadła nam w ręce publikacja prawie sprzed wieku, a dotycząca ludzi kulturalnych i dobrych manier. Niestety bez okładki i strony tytułowej. Nieznany jest więc autor, ale jeśli ktokolwiek go zna, z chęcią opublikujemy jego dane i tytuł książki. Dziś o korzystaniu z telefonu.

Częstym pośrednikiem w życiu towarzyskim jest telefon, który jak trucizna stosowana w medycynie działa obosiecznie. W należytej dawce, umiejętnie podanej, jest wynalazkiem naprawdę wspaniałym i upraszczającym codzienne życie. Nadużywany – zatrzuwa spokój i rujnuje nerwy. Ludzie ratują się jak mogą przed inwazją niepożądanych dzwonek, robią wyłączniki, zastrzeżone numery – ale mało to wszystko pomaga.

Niewytrzymali abonenci przyszedłszy do przekonania, że telefon w rękach barbarzyńskich jest groźnym wynalazkiem, poznosili w domu aparaty choć z uszczerbkiem dla siebie i ekonomii czasu.

Najniebezpieczniejsze rozmowy zaczynają się od niewinnego zapytania: czy nie przeszkadzam? Mam właśnie odrobinę wolnego czasu, to może sobie porozmawiamy? – i trwają mniej więcej około godziny. Już na samo takie zagajenie dreszczyk niepokoju przeszywa człowieka w przeczuciu pojemności owej odrobiny czasu. Ale rady na rozgadana damę nie ma, gdy się raz dorwie do swojej ofiary. Jest jej wszystko jedno, gdzie odszukała

kogoś, w prywatnym mieszkaniu czy w biurze, czy czeka ktoś na dokończenie rozmowy, konferencji, czy może niepokoją go jacyś interesanci. Te drobiazgi są bez znaczenia, a na wszelkie chytre próby przerywania rozmowy, odpowiada ponownym połączeniem i z tryumfem oznajmia: była jakaś przerwa, ale przeczekałam i połączyłam się na nowo! Gdyby jej tak odpowiedzieć szczerze: istotnie, przeszkadza mi pani, w tej chwili, bo jestem terminowo zajęta – obraża niechybna i zerwanie towarzyskich stosunków. Wprawdzie nieraz byłoby to ulgą, ale każdy ma jakieś zobowiązania, których lekceważyć nie może. Telefony o nieodpowiednich porach, to także specjalna udręka. Są domy, w których żaden posiłek nie przeminie bez kilkakrotnego przerywania dzwonkiem telefonu i odrywania od jedzenia, a potrawy tymczasem stygną. To znajomi, którzy wiedząc, że o tej porze najłatwiej można zastać wszystkich w domu, zgłaszają się z błahymi drobiazgami. Ludzie jakoś nie chcą zastanowić się nad tym, że i u drugich są także pory przeznaczone na posiłki, odpoczynek i sen, co należałoby respektować. Cdn.

INDYWIDUALNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

w dziedzinie protetyki stomatologicznej

Alicja Guce-Pilch,

Ustroń, ul. Skoczowska 137 informuje, że posiada nieograniczony limit na wykonywanie protez zębowych w ramach NFZ (bez dodatkowych opłat)

gabinet czynny

pon., czw., 12:00-18:00, wt., śr., pt., 7:00-13:00.

Tel. (033)854-72-33, 604-557-516

USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA 2008

18.10 – 14.11

- 18.10. godz. 18.00** – Jubileuszowy Koncert Estrady Ludowej „Czantoria” z okazji 20-lecia działalności zespołu. Wstęp wolny.
- 25.10. godz. 18.00** – Koncert Młodych Talentów z udziałem gości z miast partnerskich. Wstęp wolny.
- 31.10. godz. 18.00** – Muzyczne pamiątki z dalekich podróży, koncert przy świecach, wykonawcy – Joanna Błażej-Lukasik – fortepian, Paweł Łukasik – altówka. Wstęp wolny.
- 9.11. godz. 18.00** – X Jubileuszowy Koncert Fortepianowy Adama Makowicza z towarzyszeniem Bielskiej Orkiestry Kameralnej pod batutą Anny Mróz. Wstęp 40 zł.
- 14.11. godz. 18.00** – Lata dwudzieste, lata trzydzieste - program wokally - taneczny z towarzyszeniem tancerzy rewiowych Studia Bailamos, wykonawcy - Ludmiła Małecka - śpiew, Artur Grudziński - fortepian, Karolina Bukowska, Robert Linowski, Łukasz Chojak - taniec. Wstęp 10 zł.

Imprezy towarzyszące

Live Music Club „Angel's” zawsze o godz. 20.30

- 3.10** - PIOTR LEMANČYKTRIO Piotr Lemańczyk- kontra bas Maciej Grzywacz- gitara Jan Roth- perkusja Gwiazdorskie, jazzowe trio w ANGEL'S. 20zł.
- 10.10** - Jesiennie Jam session w ANGEL'S. Wszyscy nasi muzyczni przyjaciele. Wspólne granie, śpiewanie... tańczenie? Zapraszamy. 10zł.
- 17.10** - Sebastian Kret Band. Zespół młodego, zdolnego gitarzysty, jazz, funk. 10zł.
- 24.10** - Puste Biuro. Ośmioosobowy zespół soulowo-bluesowy okrzyknięty nadzieją polskiej „czarnej muzyki” 115zł.
- 31.10** - Zaduszki Jazzowe w ANGEL'S- BERNARD MASELI, legenda polskiego wibrafonu. Muzyk znany w całej Europie. Aranżer, kompozytor. Mistrz harmonii. Tylko w ANGEL'S. 20zł.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/269/2005 z dnia 7 kwietnia 2005 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 64, poz. 1668 z 23. 05. 2005 r., w Ustroniu w rejonie ul. Armii Krajowej i Nadrzecznej w obrębie parcel gruntowych oznaczonych nr 2963/18, 2963/19, 2946/12, 2946/13 i 2938/46

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miasta Ustroń Nr XXI/235/2008 z dnia 24 kwietnia 2008 r.

zawiadamiam o

wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/269/2005 z dnia 7 kwietnia 2005 r. w Ustroniu w rejonie ul. Armii Krajowej i Nadrzecznej w obrębie parcel gruntowych oznaczonych nr 2963/18, 2963/19, 2946/12, 2946/13 i 2938/46 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 16.10. 2008 r. do 14.11. 2008 r.

w siedzibie Urzędu Miasta Ustroń (pok. nr 31)

w godzinach od 9.00 do 14.00

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **30.10.2008 r.** w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń **o godzinie 13.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Ustroń, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **28.11.2008 r.**

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarzec

MASAŻE I LEKCJE PŁYWANIA

Masaż klasyczny (całościowy segmentarny) za przystępną cenę z możliwością dojazdu do pacjenta. Posiadam własną kozetkę do masażu. Usługa dostępna na terenie Ustronia i okolic. Prowadzę także kursy pływania dla dzieci i dorosłych-jestem absolwentem AWF-u, posiadam uprawnienia pedagogiczne, jestem również ratownikiem WOPR. Numer tel. 664 630 810.

Urząd Miasta Ustroń informuje,
że w dniu 06. 10. 2008 r. na tablicy ogłoszeń został
wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości
przeznaczonych do najmu na cele reklamowe.

„BLASKI I CIENIE TŁUMACZENIA BIBLIJ”

O roli Biblii w środowisku islamskim oraz o procesie tłumaczenia nowego testamentu na język tamasheq dla Tuaregów zamieszkujących afrykański Sahel opowiadać będzie dr Ibrahim Ag Mohamed.

Środa, 15 października godz. 18.00

Parafia Ewangelicko-Augsburska - sala parafialna

Zapraszamy serdecznie

Parafia Ewangelicko-Augsburska
i Biblijne Stowarzyszenie Misyjne

W dawnym USTRONIU

Ustrońscy „Wiciowcy” stanowią wyjątkową grupę zaprzyjaźnionych osób. Formalnie jako Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” działali do 1948 r., ale do dziś spotykają się wspólnie obchodząc urodziny. Zawsze wykonują pamiątkowe zdjęcia



OPTYK

OPTOMETRYSTA

mgr Jacek Fuchs

**Bezpłatne komputerowe
badanie wzroku codziennie ***

ZAPRASZAMY:

- ul. M. Konopnickiej 15 c
43-450 Ustroń, tel. 033 854-13-90
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00
Okulista przyjmuje: pon. i śr. od godz 15.30
- ul. Grażyńskiego 2/10 (Galeria Venus)
43-450 Ustroń, tel. 033 858-76-67
od pon. do nd. w godz. 10.00 - 20.00
- ul. 1 Maja 67 a (pawilon handlowy)
43-460 Wiśła, tel. 033 855-30-84
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00
sob. 9.00 - 13.00
Okulista przyjmuje: wt. i czw. od godz 15.30

*badanie optometryczne przy zawiązaniu okularów

REALIZACJA RECEPT NFZ

Załatwiamy wszelkie formalności.

i jedno z nich użyczyła i opisała Elżbieta Sikora. Jest ono z 1992 r., a okazją do spotkania były 65 urodziny jej matki Emilii Sikory, która siedzi na środku z wnuczką Magdą Zborek i Anną Banszel (z domu Morzoł). W pierwszym rzędzie od lewej stoją: Bronisława Molin (z d. Kubok), Zuzanna Podzorny (z d. Bujok), Helena Lipowczan (z d. Waclawik), Helena Lipowczan (z d. Drózd), Janina Gogółka (z d. Kołder), Anna Cieślar (z d. Lipowczan), Pawełka Podzorska (z d. Kowala), Oldrzych Sikora, w drugim rzędzie: Paweł Gogółka, Ludwik Lipowczan, Jan Podzorski i Paweł Molin.



NA FLETNI

Najsłynniejszy muzyk grający na fletni pana w Niemczech! Edward Simoni nagrał 16 płyt, z czego 12 zdobyło status złotych, a cztery – platynowych. Znany na całym świecie artysta, zdobył popularność i uznanie, od lat występując na Zachodzie, dając koncerty muzyki na żywo, a także biorąc udział w licznych programach telewizyjnych. W niedzielę 28 września wystąpił w Ustroniu, na scenie widowiskowej „Prażakówki”. Zaproszony przez Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, zgodził się wystąpić charytatywnie. Patronat nad koncertem objął burmistrz Ireneusz Szarzec.

Na krótko przed rozpoczęciem koncertu zabrakło biletów; widownia wypełniła się niemal po brzegi. Ustroniacy zjawili się tłumnie, aby posłuchać niezwykle brzmienia tego mało u nas znanego instrumentu, jakim jest fletnia pana, i przekonać się o jego relaksacyjnych właściwościach. Przed główną gwiazdą wieczoru wystąpiła Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”, jak zwykle ciepło przyjęta przez swoją publiczność. Młodzi podopieczni Renaty Ciszewskiej również występowali charytatywnie.

Potem przygasły światła, scena opustoszała. Z głośników popłynęła muzyka, do której wkrótce dołączyły dźwięki fletni; po chwili artysta pojawił się przed publicznością. Każdy ze słuchaczy mógł znaleźć w jego muzyce coś dla siebie: relaks i wyciszenie przy spokojnych, klasycznych utworach między innymi Beethovena; trochę rozrywki przy tych popularnych i znakomicie wszystkim znanych – na przykład przy „Domu Zachodzącego Słońca” zespołu The Animals, żywiołowym „Kankanie”, a nawet utworze „Gdybym to ja miała skrzydełka jak gąska” z repertuaru zespołu „Ślask”. Takie zestawienie może wydawać się trochę niecodzienne, ale na tym właśnie polega idea „muzyki środka”, czyli takiej, która łączy różne gatunki muzyczne, często bardzo odległe. Edward Simoni grał spokojne, odprężające utwory czeskie, greckie, tradycyjne polki; po chwili wytracił z uspokojenia, wykonując melodyjny „Popcorn” podchodzący pod muzykę techno. Usłyszeć można było także jego własne utwory, np. niezwykle żywiołowy „Taniec z ogniem”, czy też ten najbardziej znany: „Pan Traume”, który jako kompozycja na fletnię pana uznawany jest już za klasykę.

Wszystkie wykonania spotkały się z żywym przyjęciem i były gorąco okłaskiwane. Charyzmatyczny, pełen energii artysta, szybko nawiązał świetny kontakt z publicznością i dał wspaniały koncert. Były momenty nostalgiczne, kiedy cała publiczność nuciła snującą się „Amazing Grace”. Artysta nie ograniczał się tylko do fletni pana; na scenie sięgał również po flet poprzeczny i białe skrzypce elektryczne. Wykonał na nich tak energiczny i melodyjny kawałek country „Oh – Suzana”, że już po kilku taktach cała publiczność wstała z miejsc i klaskała, tańczyła, śmiała się; nie potrzeba było nawet zachęty ze strony flecisty. Zapraszał na scenę dzieci, aby towarzyszyły mu przy najbardziej „tanecznych” utworach. Wszyscy bawili się znakomicie, widać było, że sam wykonawca także: na scenie i w czasie, kiedy z niej schodził do publiczności i grał w przejściu między rzędami. Na koniec dostał owację na stojąco i bisował trzy razy, zanim został wypuszczony przez publiczność – aby zaraz po koncercie, w holu „Prażakówki” rozdawać autografy i dedykacje na swoich płytach. Do stolika, przy którym siedział, ustawiła się długa kolejka.

Pieniądze, jakie udało się zebrać dzięki sprzedaży biletów, zostaną przeznaczone na rzecz podopiecznych Ośrodka Pracy

z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”. Ośrodek prowadzony jest przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”. To miejsce, w którym pomoc i opiekę mogą znaleźć dzieci, których rodziny borykają się z rozmaitymi problemami. W świetlicy prowadzone są zajęcia socjoterapeutyczne, rozwojowe, psychoedukacyjne. Wychowawcy pomagają swoim podopiecznym w odrabianiu lekcji i w nauce; dzieci codziennie dostają również ciepły posiłek. W okresie wakacji wyjeżdżają na kolonie letnie. We wrześniu wychowawcy wraz z dziećmi organizują Piknik Rodzinny, a w czerwcu imprezę dla najmłodszych „Ustroniaczek”. Przy wszystkich tych akcjach pomagają wolontariusze, których grupa z roku na rok rośnie; również na co dzień starsi koledzy i koleżanki przychodzą pomagać dzieciom w odrabianiu lekcji i bawić się z nimi. Wolontariusze, a także rodzice, nauczyciele i wychowawcy mogą uczestniczyć w prowadzonych przez Stowarzyszenie „Można Inaczej” szkoleniach; ponadto odbywają się zajęcia dla uczniów przy ustronińskich szkołach podstawowych i gimnazjach.

Edward Simoni w czasie swojego pobytu w Ustroniu dwa razy gościł w Ośrodku, który mieści się w budynku byłego liceum przy rynku.

- Kiedy przychodził, to dzieci po prostu lgnęły do niego – mówi Katarzyna Rychlik, wychowawczyni z Ośrodka, prowadząca i główna organizatorka koncertu. - Były zorganizowane występy,

dzieci śpiewały piosenkę Czerwonych Gitar „Ładne oczy masz”, bo pan Edward bardzo lubi Czerwone Gitary i bardzo prosił, jeśli byłaby taka możliwość, żeby ta piosenka została zaśpiewana. Dzieci obdarowały go laurkami. Wszystkie przyjęły go bardzo ciepło, zresztą to było widać, że pan Edward bardzo dobrze czuje się wśród nich. On za każdym wyjściem stąd mówił mi, że czuje się spełniony; jako muzyk, artysta, jest bardzo wrażliwym człowiekiem, a dzieci po prostu dają mu wenę twórczą.

Za pieniądze ze sprzedaży biletów dzieci mają pojechać na zimowisko; o ile uda się zebrać jeszcze tyle, ile brakuje do potrzebnej kwoty.

- Jesteśmy ciągle w trakcie szukania ofert; będziemy się w dalszym ciągu starać o jakiegokolwiek sponsoring w większych firmach w Ustroniu, zobaczymy, czy ktośkolwiek będzie nam przyjazny

w takiej sytuacji. Mam nadzieję, że ktoś taki się znajdzie – mówi K. Rychlik. Koncert Edwarda Simoniego był pierwszym z planowanego cyklu.

- My nazwaliśmy go „Ofiaruj dzieciom słońce”. – mówi K. Rychlik. - Mamy nadzieję, że będą sprzyjały ku temu warunki, żeby w następnym roku ponownie taki koncert zorganizować. Ciężko teraz tak świeżo po tym koncercie mówić, jacy to będą artyści, bo to zależy od bardzo wielu czynników.

- Najważniejsze było to, że dzieci poczuły, że ktoś może coś dla nich zrobić. Same wypowiadały się tu, że wstąpiła taka nadzieja w nich, że ktoś podaje im rękę, nie chcąc nic w zamian. - mówi K. Rychlik.

- Znowu wydarzyło się coś naprawdę pięknego, dobrego – powiedziała na koniec koncertu Iwona Werpachowska, prezes Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”. „Muzyka środka” grana na fletni pana łączy ludzi – tak, jak może ich łączyć i sprawiać radość pomaganie innym. Miejmy nadzieję, że coś dobrego wydarzyło się nie tylko raz, ale nadal będzie się dziać.

Organizatorzy pragną podziękować za wsparcie i pomoc w przygotowaniu koncertu hotelowi „Olimpic”, karczmi „Wrzos”, Karczmie Góralskiej, restauracji „Allo Allo”, dyrektorze MDK Barbarze Nawrotek-Żmijewskiej, Ustronińskiemu Stowarzyszeniu Trzeźwości – Klubowi Abstynenta „Rodzina”.

Maria Kulis





Kapela Zespołu Pieśni i Tańca „Goleszów”.

CIESZYŃSKA PIEŚŃ LUDOWA

10 września gościliśmy w Muzeum Marii Skalickiej na ustroniskich Brzegach dr. Józefa Wierzgoń, znanego dyrygenta zaolziańskiego chóru „Przyjaźń”, niestrudzonego organizatora ruchu śpiewaczego na Zaolziu, założyciela i dyrygenta wielu polskich chórów tamże oraz autora różnych polskich śpiewników. Wydany w tym roku dla szerokiego grona miłośników śpiewu zbiór pieśni pn. „Śpiewajmy wszyscy” jest dostępny w naszym Muzeum w cenie 15 zł. Józef Wierzgoń pochodzi z Frysztatu, pieśnią interesuje się od najmłodszych lat szkolnych. Jest absolwentem polskiego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, swego czasu „kuźni inteligencji polskiej na Zaolziu”. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich w Ołomuńcu w 1958 r. założył w Karwinie „Zespół Śpiewaczo-Muzyczny „Przyjaźń”, który obecnie obchodzi jubileusz 50-lecia. Józefa Wierzgoń w śpiewie rozmiłował nauczyciel muzyki Eugeniusz Firla. Od zawsze też inspirowały go „Śląsk” i „Mazowsze”. Marzył mu się też chór z orkiestrą. W 1958 roku mały chór mieszany „Olza” we Frysztacie połączony został z innym chórem i w ten sposób powstała „Przyjaźń”. Nazwa autentycznie nawiązuje do przyjaźni, jednoczenia i integrowania się ludzi we wspólnym śpiewaniu. Tematem wiodącym tego spotkania była „Ludowa pieśń cieszyńska, a pieśni polskie i czeskie”. Zaolziańin zaczął wykład od charakterystyki pieśni ludowej, która jest przede wszystkim pieśnią chłopską. Nawiązując do Norwida powiedział, iż „prosty lud – najlepszym muzykiem i poetą”. Są trzy podstawowe cechy charakteryzujące pieśń ludową: tło poetyckie, prosta melodia uznana

przez lud za swoją oraz anonimowość i ustny charakter przekazywania pieśni z pokolenia na pokolenie. Pieśń ludowa to najczęściej pieśni obrzędowe, np. dożynkowe, pasterskie, rolnicze, zawodowe i żołnierskie.

Lud jako genialny twórca staje się niekwestionowanym prairódłem muzyki narodowej. Wielu wielkich kompozytorów czerpie ze źródła pieśni ludowej. Lud nie tylko tworzy, ale i przetwarza. Przyswaja sobie melodie z innego terenu, przerabia, nadaje pieśni własny charakter, styl, estetykę, mentalność, rytmikę, tonalność w taki sposób, iż odpowiada ona jego własnemu środowisku. Jak wyjaśnia J. Wierzgoń - wszelkie zapożyczenia miały miejsce drogą kontaktów z innymi ludami, sąsiadami, często na zasadzie podpatrywania. Jednak te „obce” elementy twórcze można by porównać do ziarenka piasku, które dostawszy się do wnętrza muszli morskiej, z biegiem czasu zostały powleczone masą perłową, tworząc kunsztowną formę. Przykładem może tu być polska pieśń żołnierska, zwłaszcza z I wojny światowej. Lud czerpał z melodii węgierskich, które doskonale się u nas zadomowiły. Mamy więc dziś bogaty zbiór melodii wędrownych, które śpiewają różne narody. „Pije Kuba do Jakuba” to ulubiona pieśń pochodząca od kupców niemieckich. Czesi na melodię tej pieśni śpiewają: „Ja mam konie, konie branne”, „Ne pud domu”.

Jeśli chodzi o ludową pieśń cieszyńską, to ma ona przede wszystkim charakter wędrowny, co wynika z burzliwych historycznych dziejów Śląska Cieszyńskiego. Pieśni wędrowne są pochodzenia polskiego i czeskiego. Najsilniejsze są jed-

nak wpływy polskie – pieśni obrzędowe, weselne, balladowe. Znaczny jest wpływ pieśni czeskich, tzw. pieśni pogranicza: np. „Listeczku dymbowy”, „Pod moim okienkiem”, „Od Cieszyna sypana dróżeczka”, „Gronie nasze gronie”. Wpływ niemiecki jest tu raczej minimalny. Zapożyczenia niemieckie przechodziły drogą pośrednią przez Czechy, które graniczą z Niemcami od południa, zachodu i północy. Pieśni te zostały przejęte jakby z „drugiej ręki” wraz z pieśniami czeskimi. Na Słowacji odnotowuje się głównie wpływy węgierskie. Józef Wierzgoń każdy taki przykład zanucił i zagrał na swoim akordeonie.

Pieśń cieszyńska jest elementem kultury narodowej. Odzwierciedla temperament Ślązaków, ich duszę i trudny los. Życie upływało tu na ciężkiej pracy, modlitwie i śpiewie. Okazuje się, że temperament ludności, ma znaczny wpływ na charakter pieśni. Ślązacy jako ludzie spokojni, opadowani, mają pieśni łagodne, romantyczne, zrównoważone, piękne melodycznie, znacznie różniące się od pieśni z Polski centralnej i północnej.

Warto dodać, iż znane jest zjawisko wielości wariantów tej samej pieśni. J. W. zaznacza,

(...) „iż pieśń ludowa nie jest jednolita jak skała granitowa. Można porównać ją do piasku morskiego, którego ziarenka woda przyniosła z różnych miejsc, a ten scalał się przez długi proces przechodzenia przez fale. To samo dzieje się z pieśniami przychodzącymi do nas. (...) Pieśń, podobnie jak język, jest podstawowym elementem kultury i wspólnoty narodowej. Aby jednak mogła należycie funkcjonować i spełniać swoją życiodajną rolę muszą ją znać i śpiewać jak najszerze rzesze społeczeństwa”. Cytując Oskara Kolberga „naród, który przestaje śpiewać, przestaje żyć”. Śląsk Cieszyński był niegdyś najbardziej rozśpiewanym regionem w Polsce. Dzisiaj, jak dodaje ze smutkiem J. Wierzgoń – śpiewamy coraz mniej.

Na spotkaniu w Muzeum Marii Skalickiej licznie zgromadzona publiczność ochotczo śpiewała przy akompaniamencie zaolziańskiego gościa. A były to pieśni ludowe: „A nie ta ptaszyna”, „Listeczku dymbowy”, „Wczora była niedzieliczka”, „Pasała wołki na bukowinie”, „Szytyr kónie we dworze”, „Szóstke dała”, „Usnyła Zuzanka”, także – „Płyniesz Olzo”, „Szumi jawór”, „Gronie nasze gronie”, jak też pieśni patriotyczne: „Jak długo w sercach naszych”, „Śpiewa ci obcy wiatr”. Akompaniowała kapela Zespołu Pieśni i Tańca „Goleszów”, którego kierownikiem artystycznym i zarazem choreografem jest dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie, Lidia Lankocz.

To sympatyczne „śpiewające spotkanie” zorganizowano w cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”, w projekcie „Klub Propozycji w Ustroniu – klubem tysiąca inicjatyw”, w ramach programu „Działaj Lokalnie VI” współfinansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności i Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

Irena Maliborska & Małgorzata Stec

LIST DO REDAKCJI

O Gazecie Ustrońskiej – polemicznie

Od dłuższego czasu dojrzała we mnie potrzeba podzielenia się uwagami na temat treści artykułów i informacji a także sposobu redagowania Gazety Ustrońskiej, ale do napisania tego tekstu skłoniła mnie lektura ostatniego (38) numeru tygodnika. Zaczniemy zatem od pobieżnego przeglądu treści tego numeru. Odnoszę wrażenie, że pomimo coraz większej objętości kolejnych numerów, a także liczniejszych współpracowników tej konkretnej treści jest coraz mniej, a poruszane tematy interesują chyba tylko samych piszących i ich najbliższych. Charakterystycznym przykładem poszukiwania tematów do felietonów "na siłę" jest rozbrajająca deklaracja jednego z felietonistów, który mając przed sobą pustą kartkę oraz zamiar napisania kolejnego artykułu, jeszcze nie wie o czym będzie pisał, ale w końcu jednak natchnienie przyszło i jakiś temat się znalazł. Czyżby działał pod przymusem? Podobnie na tej samej stronie pisuje znany skądinąd autor wielu trafnych spostrzeżeń z życia naszego miasta, który na sprawy związane z różnymi aspektami naszej rzeczywistości patrzy czasami oczami swojej suczki. Cała ostatnia strona zarezerwowana jest „od zawsze” dla recenzowania wyczynów naszych dzielnych piłkarzy i oczywiście zawsze musi być przytaczany wywiad z trenerem usprawiedliwiającym porażki swoich piłkarzy, nie mówiąc już o nie różniących się od siebie zdjęciach piłkarzy walczących o piłkę. Drugą ulubioną dyscypliną sportową Gazety jest sport samochodowy, któremu to sportowi poświęca się całą kolejną stronę. Ale to jeszcze mało, bo kolejne pół strony zajmuje omówienie dokonania kolejnej naszej zawodniczki rajdowej. Kilka stron zarezerwowanych jest na ogłoszenia i informacje, co oczywiście w każdej gazecie tego typu powinno się znaleźć. Czytając Gazetę czytelnicy ponadto dowiadują się o wielu różnych ważnych wydarzeniach z życia naszego miasta, m.in. o tym jak najlepiej podawać baranie mięso, jak długo i którądy iść z Ustronia do Wisły, o tym, że odbyło się posiedzenie komisji Rady Miejskiej, o wycieczce jaką sobie urządzili członkowie jednego z klubów towarzyskich. Często zamieszczane są artykuły o naszych strażakach obchodzących swoje jubileusze. Jest wreszcie stała rubryka w której nasz Burmistrz przy okazji spaceru, jakby mimochodem przypomina o swoich inicjatywach i omawia swoje osiągnięcia. Jeśli już mowa o Burmistrzu, to chyba tylko przypadkiem w tym numerze nie zamieszczono jego podobizny, a przecież zdarzały się numery, w których takich zdjęć było co najmniej kilka. W sumie treści całej Gazety ograniczają się do informacji o bardziej lub mniej ważnych wydarzeniach z życia naszego miasta. Brak tego, co gazeta, szczególnie ta samorządowa powinna czynić – krytykować, wskazywać błędy, ujawniać nieprawidłowości.

Wygłąda na to, że wytworzyła się sytuacja, którą Anglicy już dawno temu zdefiniowali jako *The Society of Manuel Adoration*. Odnoszę wrażenie, że takie towarzystwo wzajemnej adoracji zagnieździło się w redakcji naszej gazety. Ale tak sobie myślę, że nie może być inaczej w sytuacji, kiedy Gazeta jest finansowana z budżetu miasta. Jakież to wydawca pozwoli na to, by za jego pieniądze czytelnik mógłby przeczytać krytyczne opinie o jego działalności? Nie ma takiej możliwości, tym bardziej, że przy gazecie funkcjonuje Rada Programowa złożona z radnych, która czuwa nad tym, by w gazecie nie znalazły się nieodpowiednie treści. Mało tego – za te czynności członkowie komisji otrzymują nawet wynagrodzenie.

I tu jest miejsce na postawienie zasadniczego pytania. Do czego ma służyć gazeta wydawana przez samorząd za niemałe przecież pieniądze podatników? Czy do tego by to było tylko forum lokalnych stowarzyszeń, opisu ważniejszych lub mniej istotnych wydarzeń z życia miasta, gloryfikacji dokonania lokalnych władz, a także informacji i reklam? Odpowiedź na tak postawione pytanie nasuwa się sama.

Spełnienie obywatelskiej funkcji gazety samorządowej wymaga jej niezależności, przede wszystkim finansowej. Można sobie wyobrazić sytuację, że Pan Redaktor chciałby zamieścić krytyczny artykuł, np. na temat efektów pracy radnych, urzędników lub niewłaściwych decyzji burmistrza. Pomijając już fakt, że sam

taki zamiar krytyki swoich pracodawców byłby mocno ryzykowny z punktu widzenia zachowania swojego stanowiska, to oczywiście musiałby być rzetelnie udokumentowany i wiarygodny. Jeśli już nawet tak się stanie i krytyczny artykuł zostanie napisany, to jaka jest szansa, że wspomniana Rada Programowa zaakceptuje go do druku? Czy nie lepiej chwalić pracę burmistrza i administracji, informować tylko o pozytywnych wydarzeniach? Czy jest większy sens w czytaniu takiej prasy, skoro jest to pas transmisyjny polityki władzy? Na jakiej więc podstawie my, mieszkańcy miasta i wyborcy, mamy wyrabiać swoje własne zdanie na temat pracy burmistrza, naszych reprezentantów w radzie i nadanych przez nich urzędników? Można powiedzieć, że mieszkamy w małej miejscowości gdzie wszyscy wszystkich znają, a osoby będące przy władzy są obserwowane na bieżąco i żadna krytyka opisywana w lokalnej prasie nie jest już potrzebna. Nie ma jednak żadnej gwarancji, że docierające do nas informacje są rzetelne i prawdziwe. Rzecz w tym, że prasa, również ta samorządowa, odgrywa dużą rolę opiniotwórczą, ludzie przyzwyczaili się bardziej wierzyć słowu pisanemu niż obiegowym opiniom.

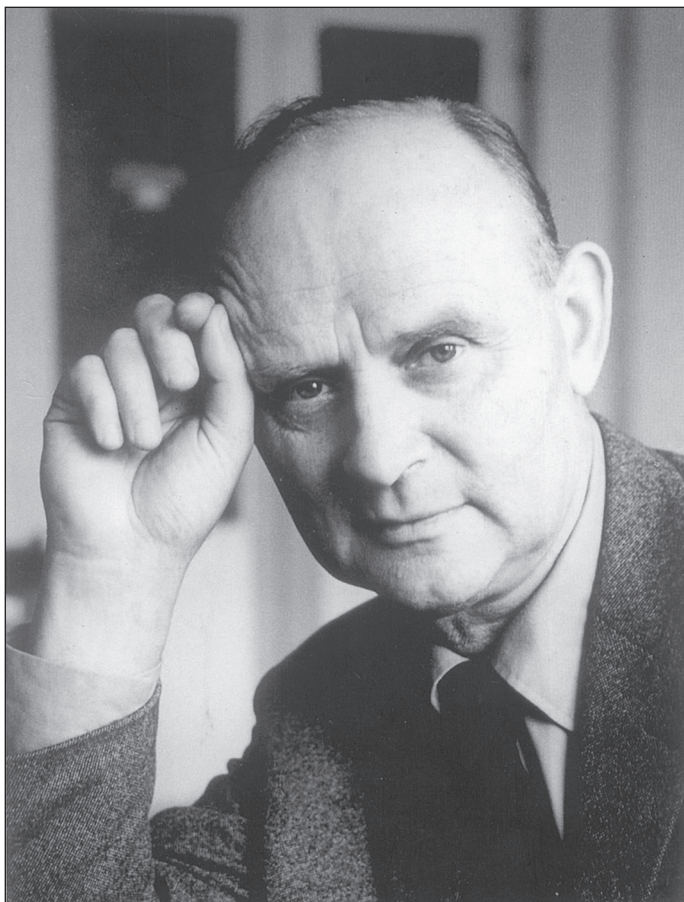
Pora teraz na sformułowanie kilku zasadniczych pytań. Czy władza lokalna ma prawo za publiczne pieniądze wydawać gazetę, która służy tej władzy? Można powiedzieć, że samorząd, jak sama nazwa wskazuje, sam decyduje na co ma wydawać pieniądze podatników i nikt mu tego nie może zabronić. Ale czy to jest poprawne z punktu widzenia etyki? Przecież prasa powinna odgrywać rolę tzw. „czwartej władzy”. Odpowiedź może być na przykład taka: jedynym dopuszczalnym wydawnictwem samorządu może być biuletyn o charakterze ściśle urzędowym, informującym o decyzjach władz samorządowych. Można również wydawać gazetę nie finansowaną z budżetu. Jest to trudne, lecz osiągnięcie niezależności może przynieść satysfakcjonujące efekty. Redaktor takiej gazety nie będzie musiał obawiać się wejścia w konflikt z kimś ważnym, a poczucie niezależności uwolni jego możliwości twórcze.

Przypominam sobie pewne posiedzenie Komisji Rady sprzed kilku lat w którym uczestniczyłem, kiedy omawiano sprawę, na wniosek pana Suchty, prywatyzacji Gazety Ustrońskiej. Z żalem muszę przyznać się do popełnienia błędu – wtedy ten wniosek nie uzyskał większości, chodziło bodajże o kwestię wyceny. Członkowie Komisji nie popisali się wtedy umiejętnością przewidywania skutków swojej decyzji. Usprawiedliwieniem może być fakt, że były to pierwsze lata funkcjonowania prasy samorządowej i niewiele osób zdawało sobie sprawę z tego, jakie patologie może ona przynieść.

Gazeta prawdziwie niezależna przyciąga czytelników - wyczuwają oni, że opisywane wydarzenia są „autentyczne” a nie zabarwione „propagandą sukcesu” lansowanej w gazecie finansowanej z budżetu, a więc uzależnionej od władzy. Taka niezależna gazeta miałaby duże szanse utrzymać się na rynku. Może liczyć na ogłoszenia przedsiębiorców, na wsparcie obywateli przyzwyczajonych już do czytania „swojej” prasy, ale też na pomoc ze strony organizacji pozarządowych. Władza lokalna zaś powinna ograniczyć się do wydawania własnymi siłami, czegoś w rodzaju biuletynu czy dziennika urzędowego, zawierającego wyłącznie uchwały, zarządzenia, zawiadomienia o przetargach i informacje o ich rozstrzygnięciu, zawiadomienia o posiedzeniach rady, komisji, porządków obrad. Co prawda tego typu informacje, może nie wszystkie, można uzyskać w Internecie na stronach BIP, ale taka forma zdobywania potrzebnych informacji nie jest jeszcze powszechna.

I na koniec mam jeszcze jedną wątpliwość: czy Gazeta Ustrońska musi być tygodnikiem? Czy w naszej małej miejscowości dzieje się tak dużo, by była potrzeba opisywania tych wydarzeń z tygodniową regularnością? Może tu właśnie tkwi przyczyna podawania czasem blahych treści i nieistotnych informacji oraz cotygodniowych frustracji stałych felietonistów? W komisjach rady trwają teraz prace nad przyszłorocznym budżetem. Dobrze byłoby przy tej okazji przedyskutować temat ograniczenia częstotliwości wydawania Gazety Ustrońskiej, a przy okazji zaoszczędzić trochę naszych pieniędzy. Celowo nie piszę dzisiaj o osiągnięciach naszej Gazety, których nie sposób nie zauważyć. Ma ona niewątpliwie grono swoich wiernych czytelników, którzy nie wyobrażają sobie czwartku bez świeżej lektury. Chodziło mi raczej o zwrócenie uwagi na konieczność naprawy pewnych patologii w dziedzinie naszej samorządowej informacji.

Rudolf Krużolek



Prof. Jan Szczepański.

ROCZNICOWE REFLEKSJE

Profesor Jan Szczepański urodził się 14.09.1913 roku w Ustroniu, w przysiółku Brzezina na Zawodziu. Tak więc 14.09.2008 roku minęła 95 rocznica urodzin tego najwybitniejszego – moim zdaniem – Ustroniaka. Z tej okazji chciałbym w kilku słowach przywołać pamięć o wielkim człowieku naszej małej ojczyzny, tym bardziej, że w mieście tej okrągłej rocznicy jakoś w widoczny sposób nie zauważono. A szkoda. Pamięć o profesorze szczególnie należy się ludziom młodym, nierzadko szukających swoich wzorców i miejsca w życiu.

Profesor Szczepański był światowej sławy socjologiem, między innymi prezydentem Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA), członkiem Polskiej Akademii Nauk i międzynarodowych akademii naukowych oraz doktorem honoris causa wielu zagranicznych uczelni, posłem na Sejm i członkiem Rady Państwa. Był niezaprzeczalnie wielkim uczonym i humanistą, przy tym niezwykle skromnym człowiekiem. Ale także jak wspomina Mieczysław F. Rakowski – Jan Szczepański był realistą i państwowcem. Rakowski pisze: (...) [Jan Szczepański] imponował mi przede wszystkim realizmem w ocenie zarówno ludzi, jak i wydarzeń, nie mówiąc o wiedzy, z którą jednak się nie obnosił (...) nie było przypadku, bym zwątpił w trafność Jego ocen”. Dalej pisze, że pasja społecznikowska była integralną częścią osobowości Profesora. Jego dokonania naukowe oceniane są nadal jednoznacznie pozytywnie, chociaż w naukowych opracowaniach socjologicznych coraz rzadziej cytuje się dzieła Profesora, a przecież warto, chociażby dlatego, aby pokazać naukową ewolucję poglądów na zjawiska społeczne. O ile dorobek naukowy ostał się próbie czasu, o tyle działalność społeczno – polityczna Profesora z perspektywy czasu rodzi dyskusje. Tzw. list 34, pierwszy zbiorowy protest intelektualistów przeciwko polityce kulturalnej PRL, głównie cenzurze, podpisany w marcu 1964 r. przez 34 wybitnych przedstawicieli życia społecznego i kulturalnego, w tym Profesora, inicjowany przez Antoniego Słonimskiego nie budzi wątpliwości w środowisku intelektualnym, to już udział Jana Szczepańskiego w Radzie Państwa w okresie zatwierdzania stanu wojennego, traktowany jest niejednoznacznie. Godzi się przypomnieć, że Profesor jako zwolennik dialogu władzy z „Solidarnością” nie akceptował stanu wojennego, wstrzymując się w głosowaniu nad jego wprowadzeniem.

Widocznym znakiem niejednoznacznej, a moim zdaniem, wręcz koniunkturalnej oceny Profesora jest zdawkowe potraktowanie go w Encyklopedii Gazety Wyborczej z 2005 r., gdzie hasła opracowane zostały przez PWN, a Profesorowi poświęcono raptem 7 wierszy, podając, że był socjologiem i profesorem Uniwersytetu Łódzkiego, jego rektorem i członkiem PAN, natomiast pisarzowi Janowi Józefowi Szczepańskiemu (1913 – 2003) związanemu z „Solidarnością”, krytykowi ustrojów totalitarnych aż 36 wierszy. Jestem przekonany chociaż trudno porównywać te dwie osobowości, że notki bibliograficzne są niewspółmierne do skali dokonań uczonego i pisarza. Pozwolę sobie w tym miejscu na osobistą dygresję, kiedy jako studentowi Wydziału Ekonomiczno – Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego w roku 1964, dana mi była możliwość słuchania wykładów i odczytów Profesora. Kilkusetosobowa aula studencka nie mieściła wszystkich słuchaczy. Profesor był dla nas, młodzieży akademickiej autentycznym autorytetem.

Rozważania kończę mottem, że „Nie przetrwają narody, które tracą pamięć”, a więc pamiętajmy o naszym wielkim ustroniaku profesorze Janie Szczepańskim, bo tych wielkich nie mamy tak wielu. Wielcy naprawdę rodzą się na kamieniach.

Henryk Słaby

Urząd Miasta Ustroń ogłasza

ustny przetarg na dzierżawę pomieszczeń o powierzchni 52,52 m² znajdujących się w budynku przy ul. Rynek 4 w Ustroniu (pomieszczenia po Straży Miejskiej). Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, wodno - kanalizacyjną, centralnego ogrzewania i telefoniczną. Minimalna stawka czynszu, od której będzie prowadzona licytacja wynosi 12,00zł/m² + VAT. Przetarg odbędzie się w dniu 24.10.2008 r. o godz. 10 w sali sesyjnej w Urzędzie Miasta Ustroń. Lokal można oglądać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z Naczelnikiem Wydziału Mieszkaniowego - tel nr: 033 857-93-21. Osoba wygrywająca przetarg oprócz czynszu ponosić będzie koszty: ogrzewania lokalu, opłatę za wodę, ścieki i energię elektryczną wg wskazań liczników i opłatę za monitoring, natomiast opłatę za wywóz śmieci wg odrębnej umowy zawartej pomiędzy przewoźnikiem, a dzierżawcą lokalu.

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że dzieci ze szkół z terenu Ustronia – uczniowie klas V i VI, mogą zgłaszać się na bezpłatne lakowanie zębów stałych do Przychodni w Ustroniu ul. Mickiewicza 1, Gabinet Stomatologiczny Ignacy Żarnawiecki – tel. 854 3576, 502219234 w terminie do 15 listopada br.

Gabinet jest czynny: poniedziałek, środa od godz. 14 do 18, wtorek, czwartek, piątek od godziny 9 do 13.

SPOTKANIE Z BURMISTRZEM

13 października o godz. 17 w Nadleśnictwie na Brzegach, odbędzie się spotkanie mieszkańców osiedla Poniwiec z burmistrzem Ireneuszem Szarcem. Spotkanie przygotował Zarząd.

* * *

Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ

Urząd Miasta w Ustroniu wraz z Muzeum Ustrońskim, zapraszają emerytowanych nauczycieli oraz pracowników oświaty na tradycyjne spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej, które odbędzie się w Muzeum, w poniedziałek 13 października o godz. 10. W programie: występ uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 i poczęstunek.



Dyplom marszałka odebrała Ewa Lewtwich z Ustronia.

Fot. W. Suchta

TURYSTYCZNE ŚWIĘTO

3 października w MDK „Prażakówka” odbyła się uroczystość wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki. W uroczystości udział wzięło około 150 osób, które zajmują się turystyką, tworzą i kreują produkty turystyczne, odpowiadają za ich sprzedaż i dystrybucję, przedstawiciele branży turystycznej, izb turystycznych, samorządów szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, osoby które odpowiadają za atrakcje turystyczne, dbają o to, aby wszyscy turyści wyjeżdżali zadowoleni z pobytu w województwie śląskim, które rocznie odwiedza około 3 mln osób. Wśród obecnych był wicemarszałek Zbigniew Zaborowski, który podkreślił, że bardzo mu miło gościć w Ustroniu, zna to miasto od lat i dostrzega jak zmienia się w oczach.

Jako region województwo śląskie jest coraz bardziej postrzegane, jako teren turystyczny, a nie przemysłowy. Mamy bardzo szeroką ofertę, gdzie są możliwości rekreacji, wypoczynku, a jednocześnie chodzi o to, aby branża tworzyła nowe miejsca pracy. Śląska Organizacja Turystyczna zamierza złożyć projekt do Regionalnego Programu Operacyjnego i pozyskać środki unijne na rozbudowę sieci informacji turystycznych oraz uczestnictwo w targach turystycznych.

Następnie głos zabrał wice starosta cieszyński Mieczysław Szczurek, który wyraził zadowolenie, iż na obchody dnia turystyki został wybrany powiat cieszyński i Ustroń, miasto nie tylko turystyczne, ale i uzdrowiskowe, miasto, które nie zatrzymało się na etapie austro – węgierskim,

tylko powstaje w nim wiele nowych obiektów, które spełniają najwyższe światowe standardy. Turystyka to nie tylko marzenia i wypoczynek, ale prężnie rozwijająca się gałąź biznesu. Życzył wszystkim zgromadzonym wielu ciekawych kontaktów, które przełożą się na kontrakty zwłaszcza intratne.

W dalszej części spotkania wystąpił burmistrz miasta Ireneusz Szarzec. Powitał wszystkich gości i zachęcił do odwiedzania miasta, gdyż jest to jedno z dwóch miast uzdrowiskowych na terenie województwa śląskiego. Podkreślił także znaczenie Beskidzkiej Piątki, porozumienia miejscowości: Brenna, Istebna, Szczyrk, Ustroń i Wisła, które wspólnie realizują działania w zakresie promocji gmin.

Podsumowania obchodów dokonał prezes Krajowej Izby Turystyki Aleksander Giertel, który podał, że polska turystyka w roku 2007 do budżetu państwa dostarczyła dochód wielkości 6 miliardów dolarów. Wydatki sięgnęły 70 miliardów złotych, czyli około 25 miliardów dolarów. Świadczy to o tym, jak wielki jest wkład turystyki w gospodarkę narodową.

Przykładowo np. górnictwo ma udział w PKB (produkt krajowy brutto) tylko 2,5%, leśnictwo i rolnictwo 3,9%, natomiast turystyka 6%. Turystyka tworzy nowe miejsca pracy, a jedna złotówka przynosi 4 zł. Turystyka winna być bardziej dostrzegana. Z wielkim szacunkiem i pokorą złożył wyrazy uznania wszystkim za to, że wnieśli tak wiele, dzięki swojej pracy, nazywani niegdyś prywaciarzami, osiągnęli sukces w swoim przedsięwzięciu. Miniony rok to kolejny udany rok dla polskiej turystyki, jest wiele dobrych pomysłów w tej dziedzinie i należy je wykorzystać.

W drugiej części spotkania wicemarszałek Zbigniew Zaborowski wręczył zasłużonym w branży turystycznej honorowe odznaki i wyróżnienia Ministra Sportu i Turystyki. Wręczono też dyplomy marszałka.

Grażyna Winiarska

NA MISTRZOSTWACH

Biegacze górscy TRS „Siła” w Ustroniu powrócili, po trzyletniej przerwie, na trasę mistrzostw świata weteranów w biegu górskim. W sobotę 6 września wzięli udział w VIII Mistrzostwach Świata Weteranów w Biegu Górskim w Dolni Morava w Czechach (8. Mistrovstvi sveta veteranu v behu do vrchu). Bardzo trudna trasa biegu wiodła polnymi i leśnymi drogami oraz trasami narciarskimi na szczyt Slátník 1232 m n.p.m., w Paśmie Kralického Sněžnika. Jej długość liczyła, odpowiednio do wieku: 11,2 km i 9,9 km, z + 810 m / + 730 m przewyższenia i - 180 m / 100 m obniżenia. W biegu wystartowało 691 zawodników z 21 krajów świata.

Największy sukces wśród reprezentantów Polski odniosła 42-letnia Irena Pakosz z Komorna, która zwyciężyła bezapelacyjnie w kategorii wiekowej 40 lat, pokonując reprezentantki Niemiec, Anglii, Czech i Austrii. Trasę 11,2 km pokonała w czasie 1 godziny 2 minut i 120 sekund. Jest to już

drugi tytuł mistrzyni świata weteranów tej zawodniczki.

Roczniki starsze - ponad 55 lat - rywalizowały na trasie 9,9 km.

Zawodnicy z ekipy TRS „Siła” Ustroń zajęli następujące miejsca:

72 – letni Franciszek Pasterny z Ustronia w kategorii 70 lat zajął 24 miejsce, z czasem 1h 45 min 47 s,

66 – letni Paweł Gorzółka z Jaworzynki, w kategorii 65 lat, zajął bardzo dobre 7 miejsce, z czasem 1h 3 min 41 s,

69 – letni Edward Kurek z Katowic, w tej samej kategorii zajął 29 miejsce z czasem 1 h 26 min i 4 s,

60 – letni Andrzej Georg z Ustronia w kategorii 60 lat, zajął 54 miejsce z czasem 1 h 54 min i 24 s.

- Wynik Pawła Gorzółki jest jego najlepszym wynikiem w dotychczasowych startach w mistrzostwach świata weteranów. – mówi prezes TRS „Siła”, Andrzej Georg. - Do zwycięzcy, słowackiego biegacza

Vincenta Basisty, zabrakło mu 5 minut 49 sekund. Drugie miejsce zajął także słowacki weteran Julius Luptak. Co ciekawe, Paweł Gorzółka i Julius Luptak prawie pół wieku temu już rywalizowali ze sobą w biegach narciarskich. Z osiągniętych ostatnio wyników widać, że nasz mistrz z Jaworzynki im starszy, tym lepszy. Tylko tak dalej, a dojdzie do mistrzowskiego tytułu.

Przy okazji startu biegaczy górskich z TRS „Siła” Ustroń, warto przypomnieć, że klub ten miał w swojej 15-letniej historii mistrzów świata weteranów w biegach górskich, a byli to: Danuta Kondziołka w 1999 roku i Bolesław Mroziński w latach 2000 – 2002.

Miasto Ustroń było organizatorem MŚ weteranów w 2001 roku. Miło było spotkać działaczy Międzynarodowej Federacji Biegów Górskich i uczestników tamtego biegu na Równicę, którzy z uznaniem do dziś wspominają tamte mistrzostwa i ich organizatorów.

Następne mistrzostwa świata weteranów w biegu górskim, odbędą się we wrześniu 2009 roku w Zagrzebiu, stolicy Chorwacji.

Maria Kulis



Skocznia w Malincu prezentuje się okazale.

Fot. H. Cieślak

NIECHCIANI SPORTOWCY

27 września otwierano skocznię w Wiśle Malincu. Na uroczystość zaproszono mieszkającego obecnie w ustroniu znakomitego niegdyś skoczka Józefa Kocjana. Podzielił się z nami kilkoma spostrzeżeniami z tej uroczystości:

- Nie chcę mówić o sobie, bo byłem z LZS i dostałem zaproszenie z Urzędu Miasta. Mam żal, że nie spotkałem moich kolegów ze Startu w Wiśle. Może zacząć od najmłodszych: Ligocki, Bujok, Polok, Cieślary. To byli członkowie kadry, a nie dostali zaproszeń na historyczną imprezę. Zwłaszcza Gustaw Bujok. Nie było Władka Tajnera, ale nie wiem, czy sam nie przyszedł, czy nie dostał zaproszenia. Poza tym dekorację medalistów. Wszędzie na świecie jest tak, że zaprasza się starych zawodników, którzy nie muszą wręczać, ale stoją obok. Był złoty medalista Fortuna, był Przybyła. Ale u nas faworytów są bardziej ważni od zawodników. Przede

mną siedziało chyba z dziesięciu księży. Nie jestem wrogiem kleru, ale to nie w porządku. A na wszystkich trybunach wipowskich wolne miejsca. Dlatego chętnie bym tam poszedł, ale jako normalny widz. Poza tym na trybunach wipowskich słabo widać, a do tego czułem się tam jak w więzieniu, bo nie bardzo było jak wyjść, wszędzie ochroniarze. Tam może siedzieć osoba nie znająca się na skokach. A do ustępu idzie za człowiekiem straż.

Z tej trybuny nie da się oglądać skoków. Widzi się skoczkę tylko z przodu. Księża i działacze mogą tak oglądać, bo i tak się na tym nie znają. Dla nich liczą się tylko metry. Dla nas zawodników skoki można oglądać, gdy zawodnika widzi się z boku.

Może jestem stary i nie znam się na skokach, ale nie podoba mi się, że Adamowi Małyszowi odebrano rekord skoczni. Z innych grup jechali z wyższych rozbie-

gów. Organizatorzy twierdzą, że robili to dla publiczności, żeby skoki w słabszych grupach też były dalekie. Dla mnie to niesprawiedliwe. To tak jakby na torze Kubicę puścili o jedno okrążenie szybciej. Gdyby Adama puścić z tego wyższego rozbiegu skoczyłby ze 140 metrów. A Bachleda skakał z najazdu o dwie belki wyżej.

Nie wiem skąd się wzięli działacze i wipy z rodzinami na bankiecie. Tu piją gorzoleczkę, a tu dzieci chodzą pod nogami.

Skocznia w Malincu jest teraz piękna. Żeby jeszcze powstały trybuny przy zeskoku. A widziałem tam, że odzyskał Adam Małysz. Jego skoki były najwyższej klasy. Rutkowski też był dobrym skoczkiem, a Adam odskoczył od niego 5 metrów. Ta skocznia dała mu chyba wiarę w to, że znowu będzie świetnie skakał. Widziałem w Malincu jak go niosło w ostatniej fazie skoku. Wyraźnie odzyskał. Nabral chęci do skoków.

Tam powinny być co najmniej trzy skocznie. Wszędzie ośrodki buduje się z myślą o młodzieży. A u nas będzie jeden Puchar Świata, o ile będzie, Puchar Kontynentalny i co poza tym?

Józef Kocjan był rekordzistą skoczni w Malincu. Po raz pierwszy w 1964 r. pobił rekord Zdzisława Hryniewieckiego - 78,5 m, skacząc 79,5 m. Jeszcze na tych samych zawodach Józef Przybyła skoczył 81 m. Tego rekordu J. Kocjana na obecnej skoczni nie odnotowano, natomiast jest jego drugi rekord, ale już na skoczni przebudowanej - 87 m. Był cztery razy wicemistrzem Polski. Jak sam mówi, nie dane mu było być mistrzem Polski seniorów. Skakał najdalej, ale zawodnikowi LKS dawano za najdłuższy skok w konkursie 14 punktów. Za granicą otrzymywał noty nawet 19 i 20 punktów. Gdy jeszcze jako junior wygrał mistrzostwa Polski, to je unieważniono i przeniesiono na inną skocznia. Miał jednak najdłuższy skok spośród polskich skoczków. Było to na lotach narciarskich, gdzie zajął drugie i siódme miejsce. Skoczył wtedy 146 m i był to rekord skoczni. Słynny Wirkola skoczył wtedy 145,5 m. Był członkiem kadry na Olimpiadzie w Grenoble.

Wojsław Suchta



Ćwiczone opanowanie pożaru żywicy.

Fot. W. Suchta

PŁONĘŁY ŻYWICE

Tym razem paliły się w magazynie żywice epoksydowe w firmie Euros w Nierodzimiu. Konkretnie płonął magazyn. Jednak ognia i dymu nie było, gdyż były to kwartalne ćwiczenia Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Polanie, w których uczestniczyły jednostki OSP z Lipowca, Nierodzimu i Centrum, także OSP Skoczów Centrum i zawodowi strażacy ze Skoczowa. Ćwiczenia przebiegły pomyślnie, ewakuowano załogę, a jedyny mankament to nieczynny hydrant. Żywice gaszono rozproszoną wodą. Sekcja ekologiczna OSP Nierodzim zabezpieczała studzienki kanalizacyjne.

(ws)

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIĘJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00; so.: 8.00 - 12.00

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorkowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Gieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustronskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłką”:

„Motywy botaniczne” - mistrzowska wycinanka Marty Gołąb (Kraków) i Doroty Kędzior (Łódź) - do 10.10
„Jan Wantuła, biskup Andrzej Wantuła — życie i twórczość” - wystawa czynna do 25.10.

KŁUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKĄ

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIĘJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowo-czesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzeci sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIĘJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONIU

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 8.00-10.00, środa 8.00-10.00

- Centrum Wolontariatu: środa 15.00 - 18.00

- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-18.00

Oddziały ośrodka przy:

SP1 poniedziałek 12-15; SP2 czwartek 13-16; SP3 środa 11.30-14.30 (gr. młodsza), czwartek 13.30-16.30 (gr. starsza); SP5 czwartek 13-16; SP6 poniedziałek 12.30-15.30.

Pogotowie naukowe: GIM 1 wtorek 13.20-15.50; GIM 2 środa 12.30-15.00.

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

- poniedziałek (16 - 19) pomoc w nauce oraz zajęcia z informatyki
- wtorek (16 - 18) zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- środa (16 - 18) - I i III w miesiącu to zajęcia z logopedą, II i IV to zajęcia z psychologiem. natomiast w godzinach 18 - 19, w zależności od osoby prowadzącej zajęcia (psycholog lub logopeda i pedagog rodziny) istnieje możliwość konsultacji rodziców z danym specjalistą.
- czwartek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- piątek (16 - 19) - j. niemiecki oraz pomoc w nauce, a także zajęcia z informatyki
- sobota (9 - 12) - I i III sobota miesiąca to zajęcia teatralne oraz gry i zabawy, natomiast II i IV to filmowy dzień bajek.

MIĘJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00 - sobota 8.30 - 15.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIĘJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Jestem młodym, trzymiesięcznym kotkiem i szukam nowego domu.
Tel. 033 858 59 12.

BIOPTRON⁺

Terapia światłem Bioptron stosowana w szpitalach i klinikach w Polsce.

INFORMUJEMY

o otwarciu nowego punktu **bezpłatnych** naświetlań.

Osoby oczekujące w długich kolejkach do naświetlań mogą teraz skorzystać z bezpłatnych zabiegów. Leczenie i wspomaganie leczenia:

bóli kręgosłupa, stawów, mięśni, wszelkich urazów i powikłań po oparzeniach, ran pooperacyjnych, owrzodzeń, odleżyn (rany uciskowe), układu odpornościowego i jego wzmacnianie, układu krwionośnego (żylaki), stanów depresyjnych, trądziku i zmian skórnych oraz wielu innych schorzeń.

Ustroń, Rynek 3a (czynne 16:00 - 20:00), Tel. 693525008 lub 695 892 008.

OPTYK Winter

rok zał. 1972

ZAPRASZA DO: Zakładu Optycznego
ul. Daszyńskiego 27, Ustroń
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 13⁰⁰ - 16⁰⁰
- Piątek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Zakładu Optycznego
ul. A. Brody 4, Ustroń
tel. 033-854 58 07
od pon. do pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 10⁰⁰ - 13⁰⁰
- Czwartek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

**Realizacja recept NFZ
Załatwiamy wszystkie formalności !!!**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

TESCO

Bon towarowy na zakupy w sklepach Tesco o wartości 50 zł oraz modną ekologiczną torbę otrzymują: **Anna Raszka**, ul. Traugutta 9; **Jan Cienciała**, ul. Traugutta 15; **Anna Bonczek**, ul. Źródłana 83; **Marta Maciejczek**, ul. Cieszyńska; **Marian Żyromski**, ul. Piękna 10. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie ludeczku

Jako sie też mocie? Mie z tydziny tymu ryma chycila i fòrt smarkalach, aż mi zaczynalo chybicać sznumtychli. Ale już mi to kapke przechodzi, tóż przy słonecznej pogodzie wybrałam sie na wycieczke do tego nowego „Tesco”. Doista byłach ciekawo jako taki sklep wyglóndo, dyć zech w tych wielkich molochach łoto baji w Biysku ani roz nie była. Bo i po co? Tu u nas też se kupiym co chcym. Ale sòmsiadki sie przechwolały jaki se tam łacne rzeczy nakupiły, tóż dałach sie skusić. Jedna mi prawila, że w piyrszy dziyn dowali aji cosik za darmo, łoto baji papiór haźlowy. Tóż wziylach siatke jakby mi sie tam co uzdało i podziwalach sie do bryftaszki – miałach trzicet złotych. No, jak tam je łacny towar, to na cosik styknie, a dyć mi nic kónkretnego nie trzeja. Pujdym, coby sie podziwać jako taki wielucny sklep wyglóndo.

Na cęście dogónilach sòmsiadke i lóna też tam piechty żynyla, tóż byłach rada, że my sie spotkały. Po chodniku cosik my pofulaly i ani my sie nie nazdały, a już my były pod dwiyrzami, kiere sie same łotwiyrająm. Je to wielucny sklep, ale nic mi sie tam specjalnie nie podobalo. Cyny niby niski, ale jak przijdzie co do czego, to kaj indzi sòm taki same. Przeszlach wdłuż pólek, tóż piwsko je isto na stu metrach rozłożone – taki i siaki, że jak człowiek przyndzie łod poczóntku do kónca, to je fest zmordowany i doista by syngnył po to piwo. Nó, ponikany puste miejsca na półkach, dyć kaj kiery z ciekawości tam idzie, abo raczyj jedzie, bo moc aut stoło przed sklepym A tak po prowdzie, to tam pełno tej chińszczyzny, jako wszyndzi.. Ludzi moc chodzi miyndzy półkami, wiyncyj loglónajóm niż kupujóm i sama zech tam pore znómých spotkala. Jo se nabyła jyno fusekle na zime i jakisik prószek do pranio, bo mi sie akurat skónczył. Tóż poczkalach na te sòmsiadke, bo ta kupila pełnom taszke jedzynio i razym my szły ku chałupie. Nó zaliczylach nowy sklep, ale nic Wóm nie bydym radzić, jak chcecie, to sie sami idźcie podziwać, dyć to nic nie kosztuje, a jak sie na co skusicie, to już Waszo sprawa.

Ale z drugij stróny je tela inszych atrakcji – jubileusze ustróńskich chórów, to możne lepi is na te kulture sie podziwać i cosi posłóchać. Zróbcie jako chcecie. Jo była w nowym sklepie, a na kóncerty też pujdym.

Hela

Urząd Miasta Ustroń informuje

że w dniu 1 października 2008 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prywatnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

POZIOMO: 1) ryba z kolcem, 4) straszy w zamku, 6) problem w desce, 8) mądry ptak, 9) na kartce kalendarza, 10) gęste zarośla, 11) rymy, 12) ozdoby pas na spodniach, 13) imię żeńskie, 14) pociecha dziadka, 15) bracia zakonni, 16) mocny argument, 17) meksykański Indianin, 18) Agnieszka dla bliskich, 19) pierwiastek chemiczny, 20) zdjęcie filmowe.

PIONOWO: 1) trwała na głowie, 2) widzi świat na różowo, 3) odpoczynek koniarzy, 4) choroba kolorów, 5) dużo nałożnic, 6) ciasto z jabłkami, 7) nieszczęśliwy okres 7-letni, 11) robota na okrągło (wspak), 13) zbiornik wodny, 14) wkład.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 17 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 39
DOJRZAŁY KASZTANY

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Zofia Koziel**, Ustroń, ul. Ogrodowa 18. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		6		3		4			5		6		7
				8											
13								14						9	
9										10					
						11							12		
				10											
12										13					
							3						5		
							14			8					
15													16		
	11					2			4						
							17								
1															
18						19							20		
								7							

NA STADIONIE BEZ ALKOHOLU

28 września na stadionie Kuźni Ustroń odbył się Piknik Rodzinny zorganizowany przez Stowarzyszenie Trzeźwościowe „Rodzina” i Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”.

- Impreza polega na aktywnym spędzaniu czasu z rodziną. Są przygotowane stanowiska, gdzie każdy może wziąć udział w grach sprawnościowych i zręcznościowych - mówi prezes Stowarzyszenia „Można Inaczej” Iwona Werpachowska. - Promujemy rodzinny sposób spędzania czasu. W niektórych konkurencjach dzieci mogą uczestniczyć wspólnie z rodzicami.

Dwa stowarzyszenia organizują piknik z własnych środków. Pomagają też sponsorzy. W tym roku bezpłatnie na stadionie Kuźni wystąpili: ustronński zespół Silesian Sound System oraz dziewczęta z zespołu tanecznego Lejdis. Była loteria fantowa, gdzie każdy los wygrał i trzeba powiedzieć, że cieszyła się sporym powodzeniem. Podczas pikniku można było skosztować potraw z grilla, było też stoisko z ciastami i kołoczami. Jak twierdzi prezes Stowarzyszenia „Rodzina” Marek Cieślak kolejny raz udało się udowodnić, że można dobrze się bawić bez alkoholu. Zresztą taki jest podstawowy cel pikniku.

Rozegrano też mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami członków towarzystw trzeźwościowych z Ustronia przeciw połą-



Podczas pikniku śpiewano i tańczono bez alkoholu.

Fot. W. Suchta

czonej reprezentacji Skoczowa i Jasienicy.

Najwięcej emocji budziły gry sprawnościowe dla dzieci, ale nie tylko. Przygotowano dziesięć konkurencji. Na kolejnych stoiskach noszono w dwójkę balon, skakano na skakance, rzucano do celu, kręcono hula hoop, rzucono beretem, pokonywano tor rowerowy, odbijano piłeczkę pingpongową, ścigano się w workach, noszono plastikową piłeczkę na łyżce. Po każdej konkurencji sędziowie zatwierdzali ukończenie, a zaliczenie wszystkich stoisk uprawniało do odebrania nagród. W sumie konkurencje zaliczyło 94 uczestników pikniku.

Dla biorących udział w pikniku rodzin losowano nagrody. Główną nagrodę - ro-

wer górski - wygrała rodzina Madeckich. Losowano sprzęty AGD, natomiast najliczniej uczestnicząca rodzina otrzymała puchar ufundowany przez posła Tadeusza Szweda. Była to rodzina Kocyjanów.

Pogoda dopisała i z frekwencji organizatorzy byli zadowoleni, choć w dniach poprzedzających piknik było zimno i lało. Noszono się nawet z zamiarem odwołania pikniku. Szczęśliwie tego nie uczyniono i wiele rodzin mogło spędzić niedzielne popołudnie rodzinnie na stadionie.

Dodać też trzeba, że Piknik Rodzinny można organizować dzięki wolontariuszom, którzy są związani z oboma stowarzyszeniami. (ws)

WICEMISTRZYNI

Śmiało można stwierdzić, że miniony weekend spędzony na torze Poznań udał się zawodniczce zespołu Karolina Autospport - Karolinie Czapce. Zmagania w ostatniej X rundzie sezonu Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski „Kaja” zakończyła na 2. miejscu w klasie i 3. w całej stawce, zdobywając jednocześnie tytuł I Wicemistrza Polski w Dywizji 4 do 3500 ccm. Również w wyścigu V eliminacji Długodystansowych Samochodowych Mistrzostw Polski Karolina wraz ze swoim zmiennikiem Mateuszem Lisowskim zaprezentowała się świetnie, plasując się na 2. miejscu.

Po udanej piątkowej czasówce w pierwszym sobotnim wyścigu „Kaja” wystartowała z drugiego pola. W początkowej fazie biegu Dywizji 4 na torze panowały dziwne warunki. Nawierzchnia była brudna po zmaganiach samochodów marki Kia, a przed sobotnią rywalizacją na tor wyjechała polewaczka.

Karolina miała jednak dobry start i stoczyła w początkowej fazie rywalizacji bardzo zacięty pojedynek z Adamem Gładyszem. Ciekawie wyglądała również

walka zawodniczek z Ustronia z jadącym za kierownicą Porsche 997 GT3 Cup Robertem Lukaszem. Świetna postawa Karoliny za kierownicą Renault Megane Trophy zadecydowała o tym, że ukończyła ona bieg na drugiej pozycji w swojej klasie. Tym samym Karolina Czapka w całej tegorocznej edycji WSMP zajęła 2. miejsce w Dywizji 4 do 3500 ccm.

Także i na długim dystansie nie brakowało emocji. Karolina Czapka jadąca na pierwszej zmianie musiała wystartować do biegu V eliminacji DSMP z depa i gonić stawkę. W tej trudnej sytuacji zawodniczka pokazała prawdziwą wyścigową klasę. Nawet pomimo drobnych potknięć „Kaja” stanowiła ogromną konkurencję dla samochodów Porsche czy Ferrari. Mateusz Lisowski, który pojechał na drugiej zmianie, kontynuował dobrą passę i na przedostatnim okrążeniu minął auto zespołu Lukas Motorsport, co dało ekipie Czapka/Lisowski ostateczny rezultat w postaci drugiego miejsca w całym wyścigu i pierwszego w klasie. W klasyfikacji przed ostatnią rundą tegorocznego cyklu DSMP Karolina Czapka

i Mateusz Lisowski plasują się na 3. miejscu w klasie 3.

Karolina Czapka: Mimo ciężkich warunków podczas sprintu, samochód dobrze się prowadził. Tor był bardzo mokry i było ślisko, przez co auto reagowało dosyć ostro na każde dodanie gazu - od razu ustawiało mnie bokiem. Niemniej jednak starałam się dać z siebie wszystko i jestem zadowolona z rezultatu. Michał Słomian zaprezentował bardzo wysoką formę. On i Maciek Stańco - obu serdecznie gratuluję - bardzo mi odjechali i nie byłam w stanie ich dogonić. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że nie mogłam już szybciej pojechać moim autem, bo choć dohamowania są ok, to wejście i wyjście z zakrętów sprawiały sporo problemów. Megane w tej specyfikacji na mokrym torze nie jest łatwym w prowadzeniu autem. Dlatego też jestem usatysfakcjonowana końcowym wynikiem. Myślę, że na długim dystansie można było się pokusić o pokonanie Porsche, ale z drugiej strony uważam takie „gdybanie” za bezsensowne. Mieliśmy duże szanse, ale w związku z tym, że odbyłam rozmowę z komisją sędziowską, to spóźniłam się na start i musiałam rozpoczynać z depa. Moja zmiana ogólnie przebiegała dobrze. Później wsiadł Mateusz i szybko nadgonił stratę.

ZE SPONSOREM

Wszystko wskazywało na to, że Kajetan Kajetanowicz z Maciejem Wisławskim nie wystartują w ostatniej rundzie Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Walczyli jednak o sponsora do samego końca i udało się. Z pomocą przyszedł Platinum Motor Oil, decydując się wesprzeć młodego, doskonałego zawodnika w walce o mistrzowskie tytuły.

Kajetan Kajetanowicz: - Przede wszystkim ogromnie cieszę się z możliwości startu w Rajdzie Dolnośląskim. Choć z natury nie poddaję się, pod koniec zeszłego tygodnia byłem zdruzgotany niedomkniętym budżetem na ostatnią rundę w sezonie. Informacja, jaka pojawiła się ostatnio w mediach nie miała na celu wzbudzenia litości, jednak po jej publikacji odbierałem mnóstwo telefonów z propozycją pomocy. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym osobom, które nie opuściły nas w naprawdę trudnej sytuacji. Brakującą kwotę zdecydowało się dołożyć Platinum i dzięki temu staniemy do walki na 16 odcinkach specjalnych, jakie przygotował dla nas organizator.

ZŁOTO PATRYCJI

14 września w Grudziądzu na stadionie Olimpii Grudziądz odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. W zawodach brało udział około 500 zawodników z całej Polski. Patrycja Moskała, mieszkanka Ustronia, zwyciężyła w konkursie skoku o tyczce, który odbył się w drugim dniu zawodów. Była zawodniczka MKS-u Ustroń w swojej najlepszej próbie pokonała poprzeczkę zawieszoną na wysokości 361 cm. Patrycja obecnie należy do AZS AWF w Katowicach. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Wyniki: 1. Patrycja Moskała (AZS AWF Katowice) - 3.61 m, 2. Olga Mikołajczyk (AZS AWF Wrocław) - 3.30 m, 3. Katarzyna Cudna (AZS AWF Warszawa) - 3.20 m. (mk)



Uroki jesieni.

Fot. W. Suchta



DEBORAH MILANO
WŁOSKI MAKIJAŻ
I PEŁNY ASORTYMENT KOSMETYKÓW
JUŻ W USTRONIU
DROGERIA **KESJA** ZAPRASZA UL. 3 MAJA 2



The best cars exclusively for you!

Nowo otwarty **KOMIS SAMOCHODOWY**
Import pojazdów z USA!

Więcej informacji:
tel. 504 104 231 **www.autotessa.pl**
ATRAKCYJNE POŁOŻENIE (trasa Ustroń - Wisła, przy Zajeźdźcie "Polana")



ARTYKUŁY WYSTROJU WNETRZ
MARKO
ROK ZAŁOŻENIA: 1995

boazerie
podłogi rolety
drzwi karnisze korek siding
USTROŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

Oferujemy:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne

43-450 USTRONŃ
ul. Fabryczna 9

tel/fax: (033) 851 14 52
www.fittco.pl



Ustroń, ul. Daszyńskiego 12
tel. 033 854-20-92

POLECA:

CYFRA+

WSZYSTKIE PAKIETY

50% TANIEJ

ORAZ

JESIENNA WYPRZEDAŻ

SKUTERÓW



Jak sobie nakryjesz ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57.

Promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033-854-53-98.

Sprzedajemy Eko-Groszek pakowany w worki foliowe 20 kg. 695-397-209, 518-201-189. Fax. (33)8521647.

Hotel*** w Ustroniu zatrudni na stanowisko recepcjonisty/tki. Kontakt 504-093-363.

Dr n.med. Andrzej Darmoliński specjalista neurochirurg-neurolog. Konsultacje i leczenie. RAF-ME-DIC, czwartek 15:00. Tel. (033)854-18-73. Kom. 502-921-241.

Usługi koparką Atlas i spychaczem DT. 603-117-552.

O.R.W. Mulfon w Ustroniu poszukuje osób do pracy w gastronomii i w recepcji. Kontakt pod numerem 33 854-27-11. Adres e-mail administracja@orw-mulfon.com.pl.

Wynajmę lokal w centrum na pomieszczenie biurowe. Tel. 854-35-07.

Hotel Tulipan w Ustroniu zatrudni kelnera/kelnerkę na cały etat – na umowę o pracę. Zgłoszenia osobiste: ul. Szpitalna 21, tel. 033 854-37-80.

Korepetycje: matematyka. Szkoła podstawowa i gimnazjum. 858-38-57, 882-435-004.

Ustroń – pakamera (budynek gospodarczy) na budowę sprzedam. 601-40-12-02.

DYŻURY APTEK

9-11.10 - Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
12-14.10 - Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
15-17.10 - Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... tak sobie zjesz.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 10.10 godz. 10.30 **Clive Harris** - spotkanie z uzdrowicielem, MDK Prażakówka.
- 12.10 **Uroczystość patriotyczna z okazji 65 rocznicy bitwy pod Lenino.**

SPORT

- 11.10 godz. 15.00 **Mecz piłki nożnej: KS Kuźnia Ustroń - KS Wisła Ustronianka, stadion Kuźni.**
- 12.10 godz. 11.00 **Mecz piłki nożnej: KS Nierodzim - LKS Beskid Brenna, stadion w Nierodzimiu.**

KINO

- 10-16.10 godz. 18.15 **UPROWADZONA, sensacyjny, 18 lat, Francja/USA.**
- 10-16.10 godz. 19.45 **WYCIECZKOWICZE, komedia, 15 lat, Czechy.**

USTROŃSKA dziesięć lat temu

11 października wybieraliśmy władze samorządowe. W Ustroniu zanotowano bardzo wysoką frekwencję w porównaniu z przewidywaną średnią krajową. 45,6 % ustroniaków wzięło udział w wyborach. Do Rady Miejskiej wybrano 24 radnych – najwięcej z Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego – 8 radnych, z Akcji Wyborczej Solidarność – 7 radnych, z Unii Wolności – 5 radnych, z Niezależnej Grupy Samorządowej – 2 radnych oraz po jednym z Komitetu Wyborczego Polana, Dobka, Jaszowiec i Komitetu Wyborczego Mieszkańców spod Czantorii.

Wybieraliśmy także radnych Rady Powiatowej. Nie wyrokuje jeszcze kto zasiądzie w powiecie, informujemy, że w Ustroniu najwięcej głosów otrzymał Andrzej Georg z UW – 497, następnie Lesław Werpachowski z AWS – 462 i Katarzyna Brandys z SLD – 406. W wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego najwięcej głosów zebrali Jan Szwarz z SLD – 1,882, Jan Olbrychski z AWS – 939 i Antonii Kobielski z SLD – 521.

* * *

Od 24 września do 4 października na pielgrzymce w Rzymie przebywał parafialny chór „Ave”. Chór koncertował w rzymskich bazylikach, a także w Domu Polskim podczas niedzielnej mszy porannej oraz w kościele Świętego Ducha. Kulminacyjnym momentem były trzy spotkania z papieżem Janem Pawłem II. Pierwsze odbyło się z Castel Gandolfo, gdzie śpiewano Ojcu Świętemu na powitanie, po raz drugi podczas audyencji generalnej na placu św. Piotra. Odbyło się również osobiste spotkanie z Ojcem Świętym po audyencji generalnej.

* * *

Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”, działający przy Szkole Podstawowej nr 1, istnieje zaledwie od trzech lat, a ma już na swoim koncie nie lada sukcesy. Młodzi śpiewacy i tancerze w ciągu ostatnich dwóch lat dali aż 78 koncertów. „Drugiego listopada miną trzy lata od naszej pierwszej próby. Ten pierwszy rok to była praca, praca i jeszcze raz praca, natomiast kolejne dwa to udział w wielu koncertach, konkursach i nasze pierwsze osiągnięcia” – mówi kierownik zespołu Renata Ciszewska. (...) Pierwszym dużym sukcesem „Równicy” był występ w konkursie „Złoty Kłós”. Wzięło w nim udział dwa tysiące wykonawców z pięciu województw, ale to właśnie zespół z Ustronia otrzymał pierwszą nagrodę.

* * *

W tym roku w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych wprowadzony zostanie przedmiot „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”. Przedmiot ten wzbudzał i nadal wzbudza wiele kontrowersji i obaw szczególnie wśród rodziców. Właśnie do nich skierowane były spotkania zorganizowane w ustroniskich szkołach podstawowych, na których zapoznano ich z celami i treściami przedmiotu oraz dostępnymi podręcznikami. (mk)

FELIETON

Tak sobie myślę

Rodzinne historie

Dzieci w pewnym wieku mają to do siebie, że zadają dorosłym kłopotliwe pytania. I wtedy okazuje się, że owi dorośli wcale nie są wszechwiedzący, a dorośli poznają luki w swojej wiedzy i to czasem w dziedzinach, w których tych luk być nie powinno...

Do takiego kłopotliwego odkrycia doprowadziła mnie niedawno moja wnuczka. Postanowiła narysować nasze drzewo genealogiczne. Nie miała zbyt wielkich wymagań. Chciała znać moich przodków do trzeciego pokolenia. A więc pytała mnie o moich rodziców, dziadków i pradiadków, o moje rodzeństwo i rodzeństwo moich rodziców i dziadków... Okazało się przy tym, że nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie jej pytania. A i siostra, do której zatelefonowałam w tej sprawie, niewiele mogła mi pomóc.

Wiele lat minęło od czasu, kiedy opuściłam rodzinne miasto. Przez te lata urwały się kontakty z rodziną, szczególnie dalszą. Zresztą wielu krewnych rozjechało się po świecie. A kiedy nie ma owych stałych kontaktów zapomina się o dalszych krewnych czy wręcz nie wie się zgoła nic o ich losach czy losach ich dzieci i wnuków.

Czasem tylko przy jakiś uroczystościach rodzinnych, niestety najczęściej przy pogrzebach, spotykają się krewni mieszkający z dala od siebie i nie utrzymujący ze sobą kontaktów. Są to jednak spotkania krótkotrwałe i ulotne. Dają li tylko przeblask przypomnienia dotyczącego nas pokrewieństwa...

Jest też inny powód, dla którego nie pamięta się swoich przodków. Jest nim niechęć do słuchania rodzinnych opowieści. To przecież dziadkowie czy rodzice nieraz opowiadali nam o naszych krewnych, o życiu poprzednich generacji. Powtarzali to wielokrotnie. A nam się zdawało, że znamy doskonale te wszystkie historie. Nie mieliśmy cierpliwości, aby ich słuchać kolejny raz, aby je sobie przypominać i utrzymywać... I oto po latach, kiedy nie ma już wśród nas rodziców i dziadków, daremnie próbujemy je sobie przypomnieć. Zapomnieliśmy fakty, imiona i daty. I bywa, że jesteśmy bezradni, gdy ktoś pyta nas o naszych przodków czy krewnych...

Wychodzi na to, że tak naprawdę pamiętamy tylko to, co sobie przypominamy. Jeśli do pewnych wydarzeń i osób nie wracamy pamięcią, ulegają one zatarciu i zapomnieniu. A do tego nie zawsze potrafimy wykorzystać ten czas, gdy są z nami dziadkowie i rodzice. Nie umiemy ich słuchać. Nie chce nam się zapamiętać opowiadanych przez nich historii. Tak bardzo jesteśmy zajęci własnym życiem i życiem swej najbliższej rodziny, że brakuje nam

czasu dla tych, którzy byli przed nami ani dla tych, którzy są naszą dalszą rodziną.

Mam wrażenie, że coraz więcej jest wśród nas tych, którzy nie znają historii swojej własnej rodziny, sprzed dwóch czy trzech pokoleń. Wszak coraz mniej jest okazji do opowiadania i słuchania rodzinnych opowieści. Kiedyś było tych okazji wiele, szczególnie podczas długich zimowych wieczorów. Dziadkowie opowiadali swoim wnukom, rodzice dzieciom o tym, co było kiedyś, za czasów ich dzieciństwa czy młodości. Snuli też opowieści o przeżyciach poprzednich pokoleń. I nie śpieszyli się ze swoimi opowieściami. Zarówno opowiadający, jak i słuchacze, mieli dość czasu na słuchanie opowieści z dawnych lat...

Teraz tego czasu brakuje, a ściślej mówiąc czas na słuchanie rodzinnych opowieści przeznaczają się na oglądanie filmów, siedzenie przy komputerze, przeglądanie różnych stron w internecie i czytanie książek i czasopism. W efekcie lepiej znamy fabułę jednego filmu niż historię własnej rodziny. I wygląda na to, że to zjawisko będzie się pogłębiać. A szkoda, bo przecież na to, kim jesteśmy i jacy jesteśmy ogromny wpływ wywarła nasza rodzina i jej przeszłość. Poznanie przeszłości własnej rodziny jest też sposobem na lepsze poznanie samego siebie. Warto więc słuchać swoich rodziców i dziadków i starać się zapamiętać rodzinne zdarzenia, ludzi i daty z przeszłości. Są one ważniejsze, niż fabuła najbardziej interesującej książki, czy filmu. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (26)

1. Zbliża się 16 X i trzydziesta rocznica wyboru Karola Wojtyły na urząd papieża. W Polsce ta rocznica nie jest tylko wspomnieniem religijnym, lecz ma wymiar ogólnospołeczny.

„Gazeta Ustrońska” dokumentowała i przypominała przelot Jana Pawła II (22 maja 1995) w Ustroniu nad „hermanicką łąką” (należącą do dominikańskiej parafii) i zatoczenie kół przez papieski helikopter nad zgromadzonymi tam osobami. O tym wydarzeniu i o beskidzkich szlakach Wojtyły pisał będzie mój felietonowy zmiennik Andrzej Georg.

2. W tym felietonie chcę przypomnieć o podejściu K. Wojtyły do filozofii. Będąc samemu filozofem i etykiem uznawał on uprawianie tych dziedzin wiedzy za szczególnie obszar odpowiedzialności za prawdę.

3. Wielokrotnie wspomina Jan Paweł II tryb samodzielnego przygotowania się – jako student w tajnym seminarium duchownym w Krakowie, podczas II wojny światowej – do egzaminu z filozofii. Profesor-egzaminator wręczył Wojtyłę podręcznik metafizyki wraz z zaleceniem: „Ucz się! Jak nauczysz się to zdasz egzamin”. Papież podkreśla: „Kilka miesięcy przedzierałem się przez ten tekst”. Samodzielne przygotowanie się do egzaminu z metafizyki było wymagającym zadaniem: „Musiałem przedzierać się przez jakiś gąszcz zdań, rozumowań, koncepcji, dość długo nie

mogąc zidentyfikować terenu, po którym się poruszam. [...] Po egzaminie powiedziałem profesorowi, że ważniejsze od noty, jaką otrzymuję, jest nowe zrozumienie świata, które z tego samodzielnego zmagania się z podręcznikiem metafizyki wyniosłem. [...] Ów przewrót stał się początkiem budowy, która utrzymuje się do dzisiaj”. Dzięki czasochłonnemu „przedzieraniu się” przez metafizykę, „dokonał się przełom” i „nowy świat się otworzył”. Studium filozofii ukazało nieznaną dotąd świat. Rozbudziła się metafizyczna fascynacja rzeczywistością, zwłaszcza rzeczywistością człowieka.

3.1. Przemawiając do rzymskich kleryków (1 III 2003) papież do oficjalnego tekstu dodał osobiste świadectwo, w którym dzieli się doświadczeniem studiowania w okresie wojny i okupacji. Wspomina o czytaniu książek w czasie pracy w fabryce (Solvay) na dziennej i nocnej zmianie, a nie w uniwersyteckiej bibliotece, i o pomocy kolegów-robotników, dzięki którym mógł zdać egzaminy. Powiada z zadumą: „Wszystko to w ‘podziemiu’: filozofia, metafizyka...”. Ten dziwny tok studiów miał jednak istotne walory: rozwijanie umiejętności samodzielnego przyswajania studiowanych zagadnień, zwłaszcza z zakresu filozofii. Papież zdaje sprawę z samodzielnego dążenia do zrozumienia studiowanej problematyki i podkreśla osobistą odpowiedzialność za przebieg studiów. „Metafizyki uczyłem się samodzielnie, starając się zrozumieć [...]. I rozumiałem. Choć bez pomocy profesorów, ale rozumiałem”. Jakby w biblijnej poetyce: aż trzykrotnie, akcentuje papież proces samodzielnego dochodzenia do rozumienia spraw istotnych.

3.2. Dając świadectwo o samodzielnym wysiłku poznawczym, aby osiągnąć zrozumienie kwestii filozoficznych, papież wskazuje na dalekosiężną owocność swej pracy intelektualnej: „Oprócz tego, że zdałem egzamin, stwierdziłem, że metafizyka, filozofia chrześcijańska daje nową wizję świata, umożliwia głębsze wnikięcie w rzeczywistość”. Wyjaśnia, że to właśnie studia filozoficzne mają zasadnicze znaczenie dla wypracowanego przez niego postrzegania świata i człowieka: „Wcześniej studiowałem tylko przedmioty humanistyczne, związane z literaturą, językiem. Dzięki metafizyce, dzięki filozofii znalazłem klucz do zrozumienia i zgłębiania świata. Zgłębiania w wyższym stopniu, powiedziałbym ostatecznego”. Może kogoś dziwić opinia, że uprzednio w zakresie studiów były „tylko przedmioty humanistyczne”, bo wypowiada ją poeta i artysta słowa. Może kogoś dziwić, że przywódca duchowy nie podkreśla tak walorów teologii, jak mocno podkreśla rolę filozofii.

4. Kluczem do lepszego zrozumienia świata okazuje się filozofia. Dlaczego papież promuje rolę filozofii? Dlaczego przechylał szalę na korzyść metafizyki i pomniejsza jakby rolę humanistyki? Tak zdecydowane ukazanie walorów filozofii ma na celu zachęcenie do odpowiedzialnego studiowania fundamentalnych zagadnień, aby samodzielnie dojść do ich zrozumienia. Jest też obroną filozofii przed – modnym dziś – zamianianiem jej w niezobowiązującą dywagację o subiektywnych odczuciach oraz przed redukcją filozofii tylko do pobudzającej wyobraźnię literatury.

Marek Rembierz



MKS (w niebieskich strojach) gra z BKS Bielsko-Biała.

Fot. W. Suchta

SILNA GRUPA

Siatkarki Międzyszkolnego Klubu Sportowego uczestniczą w rozgrywkach o mistrzostwo Śląska w kategorii młodziczek. Są to roczniki 1994-95 i jest to najniższa kategoria wiekowa rozgrywek. Do tych rozgrywek zgłosiło się 40 drużyn. Wszystkie zespoły zostały podzielone na grupy po trzy lub cztery drużyny i teraz trwa rywalizacja w grupach. MKS Ustroń w swej grupie ma BKS Bielsko-Biała, Victorię Cieszyń i Czechowice-Dziedzice.

Rozgrywki grupowe wyglądają w ten sposób, że rozgrywane są turnieje kolejno u każdej z drużyn. W grupach czterozespołowych w turniejach uczestniczą trzy drużyny. W sobotę 4 października turniej rozgrywano w Ustroniu w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Poza naszymi siatkarkami z MKS są jeszcze BKS i Victoria. Bezkonkurencyjne były dziewczęta z BKS. Wygrały z naszymi siatkarkami i z Cieszyńem. Niestety nasza drużyna przegrała z Victorią.

W Ustroniu rozgrywano trzeci turniej i nasze siatkarki prawdopodobnie zajmą trzecie miejsce w swej grupie. Po tej fazie zespoły ponownie będą dzielone na grupy, na zasadzie silne z silnymi, słabsze ze słabszymi, aż do wyłonienia finalistów. Pozostałe drużyny też grają do końca i w kolejnych rozgrywkach grupowych

ustalona zostanie klasyfikacja od pierwszego do czterdziestego miejsca

Po turnieju w Ustroniu trener siatkarek Zbigniew Gruszczyk powiedział:

- Trafiliśmy do bardzo silnej grupy. Wiadomo jaką firmą jest BKS. Moje zawodniczki radzą sobie z różnym powodzeniem. Moje dziewczęta startują po raz pierwszy w rozgrywkach. Jest to młody zespół oparty tylko i wyłącznie na uczennicach Gimnazjum nr 2 z pierwszej i drugiej klasy. Ten start traktujemy jako przetarcie, zdobycie doświadczeń. Mam nadzieję, że zespół będzie się rozwijał i w kategorii juniorek będą to niezłe zawodniczki. Trochę odstawiamy warunkami fizycznymi. Selekcja w większych miastach jest dużo łatwiejsza. My bazujemy na jednej szkole i dlatego takie dysproporcje między nami a BKS i Victorią.

W drużynie grają: Marta Błachut, Agata Tesarczyk, Jolanta Strach, Jagoda Hołowo, Kinga Wawrzyczek, Kludia Banaś, Agnieszka Kossakowska, Jolanta Czyż, Kinga Szarzec, Klaudia Pindor, Dżesika Hojdysz, Dominika Pilch, Maria Ryrych. Edyta Kozieł jest asystentką trenera.

Obecne pierwszoklasistki, grać będą w młodziczkach jeszcze w przyszłym roku i bogatsze o doświadczenia, mogą powalczyć o lepsze miejsce. **Wojśław Suchta**

Zebrzydowice - Nierodzim 1:1 (0:1)

Nierodzim nadal pozostaje jedyną niepokonaną drużyną w „A-klasie”. Choć w tabeli spadł z drugiego miejsca, to dystans do lidera się nie zmienił. W pierwszej połowie bramkę dla Nierodzimia strzela z rzutu karnego Janusz Ihas. Wyrównanie następuje po przerwie. Przed nami pojedynki derbowy z Brenną w najbliższą niedzielę. (ws)

1	LKS Orzeł Zabłocie	22	32:14
2	LKS Tempo Puńców	21	37:11
3	LKS Wisła Strumiń	21	21:10
4	KS Nierodzim	20	32:11
5	KKS Spółnia Zebrzydowice	16	19:18
6	LKS Victoria Hażlach	14	30:17
7	LKS Rudnik	13	12:17
8	LKS Lutnia Zamarski	12	19:20
9	LKS Błyskawica Kończyce W.	12	12:13
10	LKS Beskid Brenna	12	8:11
11	LKS 99 Pruchna	10	19:20
12	LKS Kończyce Małe	10	17:36
13	LKS Ochaby 96	6	11:27
14	LKS Spółnia Górki Wielkie	2	8:52

* * *

Piast Cieszyń - Kuźnia 1:3 (1:1)

Mecz ligi okręgowej w Cieszyńu zaczyna się pechowo dla Kuźni. W 15 min. traci bramkę samobójczą. Wyrównuje w 33 min. Krystian Romejko strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Zwycięskie bramki strzela Marcin Piecha. Pierwsza w 60 min po dośrodkowaniu Jacka Juroszka, drugą po solowej akcji. Kuźnia w tym meczu przeważała i mogła zdobyć kolejne bramki. Najlepszej sytuacji nie wykorzystał Robert Haratyk. Przed nami w sobotę pierwszy od lat pojedynek derbowy z Wisłą Ustronianką. (ws)

1	LKS Błyskawica Drogomyśl	23	30:18
2	TS Czarni-Góral Żywiec	22	25:7
3	TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała	21	19:6
4	MRKS Czechowice-Dziedzice	21	20:10
5	KS Wisła Ustronianka	19	17:9
6	GKS Morcinek Kaczyce	16	20:14
7	LKS Drzewiarz Jasienica	14	15:14
8	LKS Zapora Wapienica	13	25:24
9	TS Mieszko-Piast Cieszyń	13	20:25
10	LKS Radziechowy	13	18:24
11	RKS Cukrownik Chybie	13	9:20
12	LKS Pasjonat Dankowice	11	15:18
13	KS Spółnia Landek	8	14:22
14	KS Kuźnia Ustroń	8	12:22
15	LKS Świt Ciecina	5	11:24
16	LKS Sokół Zabrzeg	4	11:24

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przedrukowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 6.10.2008 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 13.10.2008 r.